№ 190. Kraków, 22 Sierpnia — Wtorek. Rok 1882.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyńczo Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniężne i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp., (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 wrześ. do końca grud. 1882 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 wrześ. do końca grud. 1882 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 21 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Do *Pokroka* telegrafują z Wiednia, że ostatnie doniesienia *Dziennika Polskiego* o zachwianem stanowisku metropolity X. Sembratowicza, w głównej rzeczy są prawdziwe i że hr. Taaffe sam ma pragnąć usunięcia panslawistycznie usposobionego arcybiskupa.

Znów jeden z członków Izby deputowanych rozstał się z tym światem. X. Bertold Fröschel, deputowany z dolno-austryackiej wielkiej posiadłości, umarł w Klosterneuburgu, gdzie był opatem. Wskutek jego śmierci opróżniony został dwunasty mandat. Wybory na opróżnione krzesła są po większej części już rozpisane.

Ogłoszone zostało sprawozdanie ministerstwa handlu z czynności jego w roku zbiegłym; zawiera ono szczegółowe daty o czynnościach tego ministerstwa na polu przemysłu, handlu i obrotu. We wszystkich tych trzech kierunkach rozwinięto nadzwyczajną czynność; dość przypomnieć takie sprawy, jak ustawa przemysłowa, zaprowadzenie szkół przemysłowych, rewizya taryfy cłowej, objęcie na koszt państwa niektórych kolei żelaznych, liczne ulepszenia w zakresie poczt i telegrafów. *Presse* twierdzi, że sprawozdanie tegoroczne tem się różni od poprzednich publikacyj tego rodzaju, że jest w niem mowa nie o samych tylko zamiarach i projektach na przyszłość, ale o pozytywnych rezultatach, do których osiągnięcia przyczyniły się nietylko pomyślne stosunki, lecz także energia obecnego ministra handlu i mrówcza praca naczelników pojedynczych sekcyj.

Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza nominacye pięciu profesorów na wydziale filozoficznym uniwersytetu czeskiego w Pradze.

W Tryeście przeszkodziła policya nowemu zamachowi. Gdy zawinął do portu parowiec „Milano", z Wenecyi przybywający, skonfiskowała policya skrzynię, w której znajdowały się proklamacye oraz bomba i petarda. Nie wiadomo dotychczas, zkąd policya miała o tej przesyłce wiadomość; faktem atoli jest, iż w najdrobniejszych szczegółach była doskonale poinformowaną. Na okręt w Wenecyi dostała się skrzynia w ten sposób, że jakiś nieznajomy mężczyzna chciał ją wysłać zwykłą urzędową drogą do Tryestu, lecz było już za późno, gdyż okręt już wypływał; uprosił więc jednego sternika, aby mu ją zabrał i według adresu oddał. Tymczasem w Tryeście natychmiast ją skonfiskowano. Co do nazwiska adresata, niema w dziennikach nic pewnego, w tem się tylko wszystkie zgadzają, iż skrzynia adresowaną była do osoby przed kilku dniami uwięzionej, jako podejrzanej o udział w zamachu 2go sierpnia. Zaraz potem dokonano licznych aresztowań i rewizyj; między innemi aresztowano właściciela drukarni Morterra, w której podobno drukowane były proklamacye, znalezione w skrzyni. Drukarnię zamknięto, lecz ją na drugi dzień otworzono.

Budapest Corr. donosi, że preliminarz budżetu węgierskiego na r. 1883 jest już ostatecznie ułożony i zaraz na pierwszem posiedzeniu sejmu zostanie Izbie przedłożony.

Powoli zaczyna się wyjaśniać owa pogłoska, która w swoim czasie wywołała sensacyę, a według której nastąpić miała wielka puryfikacya urzędników w Bośnii i Hercegowinie. Otóż pokazuje się teraz, że chodziło o malwersacye, a pan Kallay poprostu wypędził winnych. Pierwszym był dyrektor policyi Alpi, który, oprócz długów zaciągniętych w ohydny sposób od mieszkańców i kupców w Serajewie, sprzeniewierzył także 12,000 złr. z funduszu dyspozycyjnego. Naczelnik powiatu w Mostarze, niejaki Todorowicz, syn jenerała, sprzeniewierzył jako komisarz do wykupna gruntów w Sienicy około 14,000 złr., które przegrał w karty do urzędników wyższych rządu krajowego; dotychczasowy szef kraju fzm. bar. Dahlen zapłacił sam za niego 2500 złr., chcąc go ratować. Wreszcie poborca podatkowy w Terwenel, Poslavsky (?), sprzeniewierzył 15,000 złr. z pieniędzy z podatków ściągniętych. Z wysokości tych sum wnosić można, iż defraudacye trwać musiały czas dłuższy; pociągnięto więc także do odpowiedzialności tych, co wiedzieli o tej gospodarce groszem publicznym.

Przed kilkoma dniami pojawiła się w dziennikach pogłoska o podróży cesarza Franciszka Józefa do Włoch, celem spotkania się z królem Humbertem. Otóż przedwczoraj *Kreuz Ztg*, a wczoraj *Presse*, z dobrego, jak zapewniają, źródła, zaprzeczają stanowczo tym wieściom. Ostatnia dodaje, że nawet co do podróży Cesarza do Tryestu nie poczyniono jeszcze żadnych przygotowań stanowczych.

Podczas wielkiej rewii w Petersburgu wezwał cesarz Aleksander w sposób znaczący przed front austryackich wojskowych wysłanników i wyraził fmp. baronowi Rambergowi w sposób najserdeczniejszy życzenia dla cesarza Franciszka z powodu jego urodzin, do których przyłączyli się również cesarzowa, królowa grecka, jakotéż wszyscy w. książęta i w. księżniczki. Z tej samej okazyi również w południe w piątek odbyło się wielkie śniadanie wojskowe w obozie w Krasnem Siole, na które otrzymał zaproszenie ambasador hr. Wolkenstein, oraz wojskowi austryaccy. Car wzniósł toast na cześć cesarza Franciszka Józefa po francusku i po rosyjsku.

W zbiorze praw rosyjskich, wyszłym w Petersburgu 18 b. m., zamieszczony traktat zawarty między Rosyą i Turcyą 14go maja o zapłacenie przez ostatnią wynagrodzenia wojennego w sumie 80½ milionów franków. Że zaś Porta nie jest oczywiście w stanie zapłacić tej sumy, zatem przypuszczają, że kiedyś Rosya mogłaby się upomnieć o ekwiwalent w terytoryach.

Do *Presse* piszą z Petersburga dnia 13 b. m.: Rokowania między rządem rosyjskim a stolicą papieską, zostały przerwane prawdopodobnie na dłuższy czas. Książę Kantakuzen-Speranski, jako dyrektor wydziału obcych wyznań, nie uwzględni zapewne wygórowannych żądań Rzymu, które mają znowu na celu wznowienie żywiołu polskiego na Litwie, Podolu i Wołyniu. Rząd wymaga, aby w owych guberniach, które nie są już zaliczane do polskich, kościelne posady zajmowali tylko duchowni językiem rosyjskim poprawnie władający, kurya zaś utrzymuje, że nie ma na tyle pod tym względem kwalifikowanych kandydatów i że jedynie polski język w obrzędach religijnych mógłby skuteczny wywrzeć wpływ na ludność. Tak więc tendencye rusyfikacyjne rządu kolidują z żądaniami kuryi. Następnie żąda rząd, w celu zapobieżenia ścisłej łączności duchowieństwa z Rzymem, aby rzymsko-katoliccy biskupi w Rosyi nie znosili się w sprawach urzędowych bezpośrednio z Rzymem, ale korespondencye swe przesełali za pośrednictwem katolickiego wydziału w Petersburgu, powołując się na rewolucyjne zachowanie się dawniejszych biskupów polskich. Rzym nie chce zgodzić się na to, przyrzeka tylko pewne ustępstwa, jeżeli wszyscy wydaleni księża zostaną napowrót przywróconymi do swych urzędów.

Gladstone po zamknięciu parlamentu przedsięwziął 19go b. m. podróż dziesięciodniową dla odpoczynku na statku parowym.

Wiadomości nadchodzące z Monceau la Monce, zaprzeczają twierdzeniom, jakoby członkowie „Czarnej Bandy" byli cudzoziemcami. Wszyscy 20 aresztowani są francuzami, a udział w zaburzeniach cudzoziemców nie jest bynajmniej dowiedzionym. Dzienniki radykalne wypierają się wszelkich stosunków z hersztami tych wybryków.

Dzienniki pruskie donoszą z Wiednia, że angielska ambasada w Wiedniu poszukuje ludzi, którzyby mieli chęć wstąpienia do służby angielskiej, aby pełnić w Egipcie obowiązki żandarmów. Warunki mają być bardzo korzystne, a znajomość języka angielskiego nie konieczna. Dotąd zawerbowało się 50 ludzi.

W Egipcie padły już strzały. Podczas gdy dotychczas Sułtan waha się jeszcze w sprawie podpisania konwencyi wojskowej i wydania proklamacyi przeciw Arabiemu — Anglicy rozpoczęli akcyę wojenną w wielkim stylu. Naczelny wódz, jen. Wolseley, w towarzystwie swojego sztabu opuścił na statku „Salamis" Aleksandryę. Równocześnie admirał Seymour wywiesił swoją flagę na okręcie pancernym „Aleksandra," a depesze donoszą, że od godziny 5 po południu w sobotę d. 19 bm. słychać było strzały armatnie w stronie Abukiru. Również donoszą z Aleksandryi do dzienników wiedeńskich, że Arabi basza sądząc, że przednie straże Anglików zostały osłabione wskutek wysłania oddziałów do Abukir i Ramleh, uderzył na angielskie pozycye w Meks. Został jednak odparty z wielkiemi stratami.

Podczas gdy w Egipcie przemówiły armaty, w Konstantynopolu konferencya nie może się jeszcze zdecydować na zakończenie swej płonnej pracy. Wprawdzie *de facto* konferencya nie obraduje, bo po załatwieniu sprawy kanału Sueskiego nie pozostaje jej już nic do zrobienia, ale ambasadorom brak odwagi do odbycia ostatniego posiedzenia, na któremby byli zmuszeni zapisać rezultat ujemny konferencyi.

Arabi basza, któremu Sułtan kazał się udać do Tripolis, jak donoszą do *N. fr. Presse*, odpisał Sułtanowi w sposób dosyć szorstki. Oskarża on Derwisza baszę, jako sprawcę wszystkiego złego. Arabi utrzymuje, że nie leży już w jego mocy powstrzymanie narodowego ruchu egipskiego, i wzywa Sułtana, aby zaniechał zupełnie interwencyi tureckiej, ponieważ z powodu irytacyi umysłów, ekspedycya turecka mogłaby sprawić złowrogie skutki.

W Egipcie wśród wojny nastąpiło przesilenie ministeryalne. Chedyw powołał, jak słychać, Szeriffa baszę na przewodniczącego w gabinecie.

Chociaż rząd angielski jeszcze stanowczo nie odpowiedział ks. Ibrahimowi baszy, synowi dawnego wice-króla, który chciał wstąpić do służby angielskiej, zdaje się, że z tego nic nie będzie, ponieważ Tewfik basza jest temu przeciwny. Już dawniej bowiem odpowiedział wice-król braciom Ibrahima przecząco, dając za powód odmowy, że Anglia jest obecnie panią Egiptu i od niej zależy wszystko. Lord Granville zaś opóźnia się ze stanowczą odpowiedzią.

Przebieg sprawy egipskiej wykazał bezprogramowość Europy, brak planu ze strony wszystkich mocarstw. Konferencya konstantynopolitańska ułatwiła zrozumienie i zgłębienie dzisiejszego położenia politycznego, dzisiejszej polityki z dnia na dzień, i dowiodła, że na pozór lekkomyślne wyrażenie hr. Andrassego *von Fall zu Fall* miało w sobie coś jenialnego o ile wyrażało istotny stan rzeczy i określało płytkość metody dzisiejszych mężów stanu. Wszystkie daleko sięgające kombinacye, wszystkie z góry powzięte zamiary, okazały się być tworami wyobraźni z tropu zbitych publicystów i nałogowych kombinatorów. W sprawie egipskiej nie było ani jednej myśli.

Nic zatem dziwnego, że nikt istotnie nie kierował tą sprawą — i że wypadki rozstrzygały i pozostały panami położenia. Nic także dziwnego, że skoro jedno mocarstwo okazało stanowczość, energię i zdobyło się na czyny, zaważyło na szali, pierwszorzędne zajęło stanowisko i zwyciężyło na dyplomatycznem polu walki. Anglia zdobyła sobie swobodę działania i na teraz liczyć się ma tylko z Arabim baszą i jego zagadkowemi siłami wojskowemi. Ale Anglię także doprowadziły do tego i popchnęły dwie różnorodne siły. — Jedną z nich był interes państwowy, drugą, z której nie zdawała sobie sprawy, równie jak inne mocarstwa, była siła wypadków. Kto śledził przebieg sprawy egipskiej, ten mógł dostrzedz, iż Anglia rozumiała wprawdzie doskonale swój interes, ale że od początku nie wiedziała dokąd on ją zaprowadzi, a nie możnaby na pewno twierdzić, żeby dziś już zdawała sobie dokładnie sprawę dokąd ją jeszcze zawiedzie, aby nawet mogła powiedzieć, czego ostatecznie chce i w jaki sposób spełni swoje zamiary, zapewni nad kanałem Suezkim swoje interesa.

Gdyby Anglia była miała plan z góry obmyślany, przypuścić wolno, iż byłaby lepiej i spieszniej przygotowała się do wyprawy egipskiej, którą zaledwie teraz jest w stanie rozpocząć.

Nie trudźmy się zatem odgadywaniem myśli, których nie ma, ani badaniem planów, które nie istnieją; stwierdźmy raczej, że obecne położenie jest wynikiem braku wszelkiej wyższej woli, a tem samem skutkiem przeciętnym wypadków cisnących się jedne za drugiemi, co zawsze jest następstwem braku wyższego i rozstrzygającego kierunku.

Położenie to pozostawia na dziś zupełnie wolne pole działania Anglii na własną rękę w Egipcie. Prace konferencyi były czczemi i bezowocnemi, protokóły jej wrzucić można do kosza. Z wszystkich jej postanowień pozostała tylko idealna, tymczasowa straż europejska nad kanałem, która też prawdopodobnie pozostanie platoniczną strażą. Przez chwilę pojawiła się dążność zabezpieczenia a raczej zastrzeżenia wspólnych interesów wobec Anglii, za pomocą najpierw współdziałania Francyi, potem wyprawy tureckiej do Egiptu, nareszcie współdziałania wojsk tureckich z angielskiemi. Była to istotnie po bombardowaniu Aleksandryi, próba zaszachowania Anglii, lecz nie udała się i tu Anglia potrafiła wyzyskać rozstrój koncertu europejskiego. Dotąd konwencya angielsko-turecka zawartą nie została; jeżeliby przyszła do skutku, to Anglia potrafiła się już tak zabezpieczyć i w Egipcie i na polu dyplomatycznem, iż byłaby ona równie idealną u jej nóg kulą, jak owa straż europejska nad kanałem, objęta wnioskiem włoskim. Łatwo pojąć, że Anglia przenosi dziś wyłączne, własne działanie w Egipcie i że usiłować będzie nie zawierać z Turcyą konwencyi, bo wygodniej jej będzie bez niej działać, ale nawet w razie przyjścia do skutku konwencyi z musu, będzie to dla Anglii tylko cieniem kłopotu, zaporą lub przeszkodą już nie będzie. Na teraz zatem, czy konwencya będzie czy nie zawartą, pozostanie bezpośrednie zadanie pokonania w ten lub ów sposób Arabiego i zajęcia Egiptu przez Anglików. W tem skupi się na jakiś czas interes dramatyczny. Zadanie to, sądząc po ostatnich telegramach, rozpoczął już jenerał Wolseley. Niepodobna dziś zbadać, o ile ono będzie ciężkiem i trudnem. Egipt, jak cały Wschód, jest krajem niespodzianek dla Europejczyków. Wyprawy do Egiptu od najdawniejszych wieków, często nie były szczęśliwemi, zwłaszcza dla Francuzów. Anglicy, lepiej oswojeni ze Wschodem, mają pod tym względem niezaprzeczoną wyższość. Jak zwykle jednak tak i teraz okazali już i okazują w działaniach wojennych tradycyjną ociężałość, którą zrównoważy znana ich mężka wytrwałość i tęgość. Posiadając największą i najwspanialszą flotę w świecie, Anglia nie ma zbyt wiele sił wojskowych do rozporządzenia.

Pięknie brzmi w dziennikach wiadomość, że z dwóch części świata na rozkaz W. Brytanii płyną do Egiptu wojska, ale z Anglii wiele ich wypłynąć nie może, a przewóz z Indyj pociąga za sobą koszta bajeczne, jak opowieści z tysiąca i jednej nocy. Przewóz jednego żołnierza z Indyj kosztuje tyle, co roczne utrzymanie oficera niższego stopnia w Anglii. Gdyby dziś stojące pod bronią siły wojskowe okazały się niedostatecznemi, Anglia musiałaby odwołać się do ochotników, a tych zebranie ani łatwem, ani spiesznemby nie było. Wielkiemi jednak rozporządza Anglia materyalnemi zasobami, a te dziś są po części rozstrzygającemi; ma za sobą wyższość cywilizacyi, wydoskonalone środki prowadzenia wojny, naukę i wykształcenie dowódców. Doświadczenie uczy, iż nieroztropnem jest przesądzać o polityce, a że nierównie zawodniejszą jest jeszcze rzeczą prorokować o wojnie.

Przypuszczając jednak, że Anglia odniesie choćby z trudnością ostateczne w Egipcie zwycięztwo, twierdzić można z pewnością, że nie będzie ono zakończeniem, ani zamknięciem sprawy egipskiej.

Nic i nikt nie może zmienić i usunąć faktu, że jest ona częścią składową sprawy wschodniej a tem samem europejską. Ograniczona dziś chwilowo do angielsko-egipskiej walki, upomni się o swoje prawa europejskie i odzyska je, jeżeli nie przez wolę ludzi, to znowu przez siłę wypadków. Tak dalece jest to prawdziwem i rzeczywistem, że nawet dogorywająca konferencya ma to zaregestrować i zastrzedz sobie, a Europa dziś już szuka głośno pociechy w zapewnieniu, iż po ukończeniu działań wojennych w Egipcie, zbierze się ponownie, aby o losach Egiptu stanowić przy zielonym stoliku. I prawdopodobnie zbierze się ona wtedy. Ale jakież znajdzie położenie? Oto interes angielski będzie ten sam co dzisiaj, pierwszorzędny, naglący, a spotęgowany ofiarami, poniesionemi przez Anglię. Dokonane czyny obowiązywać będą Anglię, a to pociągnie za sobą mniej lub więcej stanowcze, pod tą lub ową formą, rozwiązanie na jej korzyść sprawy egipskiej. Rozwiązanie takie dotknie boleśnie całości sprawy wschodniej. Odrabiać dokonane przez Anglią czyny, dzisiejszy koncert europejski, ani zechce ani zapragnie, tem więcej, że wyrugować Anglików z Egiptu, żadne mocarstwo nie byłoby w stanie, nie posiadając odpowiedniej floty; jedna tylko Francya mogłaby się o to pokusić, a pokusy takiej ani poczuje ani jej ulegnie dzisiejsza Francya. I znowu wypadki rozstrzygać będą, i znowu one narzucą każdemu mocarstwu z osobna i wszystkim razem swoją tyrańską władzę. Co one w swym bezrozumie postanowią? Badać byłoby także zuchwalstwem. Jednak wypadki często jak dzikie zwierzęta idą raz obranym torem, a zwłaszcza zsuwają się po równopochyłej. Tym torem, tą równopochyłą dziś w Europie jest dalszy upadek Turcyi, dalsze jej rozbiory. Już w tym duchu, i to ze strony najżywotniej interesowanej, odzywają się głosy, a nie płochą choć zuchwałą jest myśl *Gołosu* szukania ostatniego rozwiązania sprawy egipskiej w systemie kompensat!

Że dzisiejsze usposobienie Europy nakłaniałoby ją do szukania kompensat, na drodze porozumienia pokojowego i zadowolenia wszystkich kosztem Turcyi, to nieulega wątpliwości i w to zawsze wierzyliśmy. Czy jednak dałoby się to uskutecznić i czy znowu wypadki nie popsułyby tych humanitarnych kombinacyj, czy tajemnicza ich siła niewytworzyłaby groźnych, strasznych zawikłań i starć, przesądzać nie chcemy bo nie możemy.

Chcieliśmy tylko zaznaczyć w chwili w której Anglicy rozpoczynają wojnę w Egipcie, że jeżeli sprawa egipska dziś została zlokalizowaną, jeżeli partya rozgrywa się obecnie między Anglią i Arabi baszą, to przecież z natury rzeczy sprawa ta pozostała europejską i nieuniknienie powróci na stół obrad europejskich, oraz że siła wypadków może z niej wydobyć kompromisa lub zawikłania europejskie, w każdym razie ważne zmiany.

Kuryer Warszawski umieszcza następujący godny uwagi artykuł, o którym już wspomnieliśmy:

Po dwóch latach.

(Głos z Wiednia).

Niedawno jedno z pism warszawskich powtórzyło niebaczny artykuł o działalności ministra finansów austryackich, Dra Dunajewskiego. Treścią artykułu był zarzut, że Dr. Dunajewski działa bardzo korzystnie dla państwa, ale żadnych korzyści nie przysparza Galicyi, że kieruje się tylko fiskalnemi względami i poświęca państwu kraj własny, że zatem jego system nie wzbudza zaufania.

Jakby w odpowiedzi na te zarzuty została rozstrzygniętą właśnie budowa kolei galicyjskiej transwersalnéj, a w dziennikarstwie niemieckiem opozycyjnem wybuchła wojna o tak zwany „prezent 75 milionów," które Dr Dunajewski Galicyi w sprawie indemnizacyi uczynić zamierza i w tym celu rząd ustawę dla sejmu już przygotował.

Ten zbieg okoliczności, bliskość sejmu którego posłem jest minister, bliskość nowéj kampanii Rady państwa, któréj opozycya potępia ministra Dunajewskiego, głosząc, że tylko o Galicyę dba, a nie o państwo, wszystko to razem czyni chwilę teraźniejszą jakby wskazaną do rozpatrzenia istotnéj działalności Dra Dunajewskiego w odniesieniu do Galicyi.

Nie chcemy prowadzić polemiki, ale uważamy za potrzebne i pożądane dawać świadectwo prawdzie, a jeżeli ta prawda dobrze będzie świadczyć o ministrze, jeżeli wykaże zasługi jego, to zdaje się, powinno to być dla każdego czytelnika rzeczą nierównie przyjemniejszą, sprawić mu nierównie większe zadowolenie, jak nieuzasadnione żale i nagany. A są one istotnie nieuzasadnione, polegają na mylnych informacyach, na nieznajomości stosunków, na niewiadomości faktów. *Facta loquuntur.*

Rzekomi krytycy oddają pochwały działalności Dra Dunajewskiego dla państwa: tę stronę przeto na razie pominąć możemy, a zwracamy się do spraw galicyjskich.

Kiedy Dr Dunajewski objął tekę finansów, zastał wiszący nad Galicyą miecz milionowego ucisku, przez przygotowane już niesprawiedliwe rozłożenie podatku gruntowego według nowéj ustawy. Dr Dunajewski obalił cały ten zamach, ocalił ziemię, własność w Galicyi. Nazywa się to nie zasługą, ale spełnieniem czynu „prostéj sprawiedliwości."

Ale ta „prosta sprawiedliwość," która, zwłaszcza w odniesieniu do nas, wydaje się widać niektórym ludziom na tym świecie tak drobiazgową i tak łatwą, że się nad nią do porządku dziennego przechodzi i ramionami wzrusza, w jakiż to sposób została ona dokonaną? Oto potrzeba było na wstępie do najtrudniejszego urzędowania zdobyć się na największą odwagę, pewność siebie i stanowczość decyzyi; trzeba było postawić w grę swoją i całego gabinetu pozycyę; trzeba było referentów oddalić, skład komisyi zmienić, dzieło już wykończone na nowo podjąć; trzeba było walczyć ze zbitą opozycyą połowy parlamentu, oskarżającą ministra o samowolę, o zdradę państwa i innych prowincyj na rzecz Galicyi; trzeba było nie dziesięć razy przez kilka miesięcy namiętnéj walki z opozycyą, wśród fanatycznych napaści całego prawie dziennikarstwa stolicy, ryzykować istnienie gabinetu, który dopiero wytwarzał sobie mozolnie luźną, niepewną, parlamentarną większość. Były to jednem słowem wyczerpujące, nieustające zapasy olbrzymów, jakich Wiedeń jeszcze nie widział, wśród których minister, mający na głowie odziedziczony po poprzednikach ogromny deficyt, dokonał téj „prostéj sprawiedliwości" dla Galicyi. Że mu ta bagatela włosy pobieliła, to zapewne nie należy do rzeczy, ale należałoby przecież pamiętać jeszcze co i jak się to działo, boć to temu dwóch lat jeszcze niema.

Oprócz saméj ustawy, przeprowadził nadto minister postanowienie, niemniéj doniosłe, że pobór podatku gruntowego ma się tymczasowo odbywać jeszcze według dawnéj wysokości, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia wszelkich reklamacyj.

W normalnym toku rzeczy powstają wszelkie instytucye finansowe i kredytowe, jako skutek wywołany potrzebami rozwiniętego ruchu ekonomicznego, handlu i przemysłu, dla ułatwienia obrotów. Bywa jednak i odwrotnie, a właśnie w Galicyi konieczność ten odwrotny stosunek wywołała.

W kraju zaniedbanym wobec obdłużonego rolnictwa, zastoju handlu, a ledwo kiełkującego przemysłu, jedynie tworzenie instytucyj finansowych i kredytowych mogło pobudzić i ułatwić produkcyę, wywołać obroty. Więc też Galicya chwyciła się tego środka, powstały liczne banki akcyjne, kasy oszczędzości, towarzystwa zaliczkowe i rozmaite stowarzyszenia, ale skuteczna ich działalność, udzielanie taniego kredytu, było niezmiernie utrudnionem przez zbyt uciążliwe podatki.

Ani części możliwego, błogosławionego wpływu wywierać zakłady nie mogły, a nawet istnienie ich było nieraz zakwestyonwane. Reklamacye, procesa, petycye, memoryały szły z Galicyi do Wiednia i rozbijały się o fiskalizm, o potrzeby państwa, o nieruchomość maszyny rządowéj; podnoszono skargi w Radzie państwa, przyłączały się do nich i inne prowincye, również interesowane, lubo nie w tym stopniu, co Galicya; wszystko na próżno; godzono się już nareszcie na pewne ulgi, ale tylko dla kas oszczędności, aż przyszedł Dr Dunajewski, wziął na siebie odpowiedzialność za ubytek w dochodach państwa, usunął opór samychże sfer rządowych i przywrócił możność bytu zakładom galicyjskim. Przeprowadził zgodnie z domaganiem się Galicyi ustawę, która przepisuje wyjątkowe traktowanie kas oszczędności i wszelkich zakładów zawiązanych na podstawie ustawy o stowarzyszeniach. Tylko stanowczość decydującego ministra finansów rozstrzygnęła sprawę, a stało się to tak niedawno, że należałoby jeszcze pamiętać.

Od wielu lat domagała się Galicya drugiej kolei, idącej wzdłuż całego kraju, a równoległej do kolei Karola Ludwika i łączącej z sobą boczne koleje, ażeby przez to górzyste i odległe okolice zbliżyć do targów, podnieść i ułatwić ich produkcyę, podnieść wartość lasów, ziemi, ułatwić górnictwo, nastręczyć zarobek ludowi wiejskiemu, spowodować obniżenie taryf przewozowych przez konkurencyę. Dla państwa kolej ta ma znaczenie ekonomiczne, jako podnosząca siłę podatkową kraju, i znaczenie strategiczne. Była ona jednak od

czasów „krachu“ w r. 1873 pobożnem tylko życzeniem, niepodobnem do urzeczywistnienia z powodu stanu finansów państwa. W zeszłym roku dopiero podjął sprawę Laenderbank, złożył ofertę wybudowania tej kolei i objęcia jej ruchu, jako kolei prywatnej, czyli mającej należeć do osobnego towarzystwa akcyjnego. Rząd przyjął ofertę z ochotą, lecz w radzie państwa upadła. O powodach odrzucenia nie pora tu mówić. I znowu cofnęła się sprawa w nicość. Lecz ministrem finansów był pan Dunajewski, i znowu nie zawahał on się przechylić szali i wyzyskać sytuacyi, że raz już sprawa była na porządku dziennym. Znowu wziął na siebie odpowiedzialność za ciężar 24 milionów, oświadczył, że skoro nie prywatną, to będzie ta kolej *państwową*, a jego staranie w tem, żeby pieniędzy dostarczył. Tym sposobem tylko doszła nareszcie Galicya do tej kolei. Szkoda, że do konkurencyi o przedsiębiorstwo budowy nie zgłosiła się żadna krajowa firma, rząd jednak — a więc za sprawą naszych obu ministrów — umieścił w warunkach obowiązek zatrudnienia przy budowie ile możności krajowców. Utrzymała się zaś przy budowie spółka, której bankierem jest Laenderbank, a tenże, lubo do samej budowy się nie miesza, jednak spowodował spółkę do wyraźnego zobowiązania się, że krajowcy znajdą u niej pierwszeństwo.

Sprawa rozszerzenia lokalności Uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie toczyła się przez lat wiele. Nowe budowle wymagają znacznego nakładu, w braku zaś pieniędzy, najnaglejsza potrzeba musi czekać. Minister finansów oświadczył jednak gotowość dostarczenia pieniędzy, i sprawę rozstrzygnął. Nie zawadzi tu dodać, że w powstaniu uniwersytetu czeskiego w Pradze minister Dunajewski niemniej niepośledną odegrał rolę, tak dawniej jako poseł, jak teraz jako minister, a jeżeli mu Czesi za to gorąco są wdzięczni, to i my mamy w tej mierze nie jeden powód do uznania.

Fiskalizm, uciążliwość nowych podatków, oto ciężkie grzechy Drowi Dunajewskiemu zarzucane.

Podniósł opłatę od kawy, od kart i t. p., opodatkował naftę, tę ważną gałąź produkcyi galicyjskiej!

Tutaj należy zastanowić się nieco nad ogólną, państwową działalnością ministra finansów. Zastał on deficyt, a konieczność oparcia powodzenia ugodowego gabinetu na pomyślnem położeniu finansowem. Ażeby sprostać sytuacyi, otworzył Austryi przypływ nowych, produkcyjnych kapitałów z zagranicy, wytworzył konkurencyę, a przez nią potanienie pieniędzy; przez fakt ufności jaką okazała zagranica w zasoby Austryi, podniósł kredyt państwa, przeprowadził kredytowe operacye państwowe tak korzystnie, jak żaden jeszcze rząd przed nim. Popierając budowę wielu linij kolei żelaznych, a dawszy produkcyi łatwość uzyskania tanich pieniędzy, wydobył cały przemysł austryacki z zastoju, z którego od r. 1873 wydobyć się nie mógł. Poprawa stosunków pozwoliła mu zabrać się do szukania nowych źródeł dochodów, a bronienia równocześnie handlu, przemysłu i rolnictwa przez cła, przez nową ustawę cłową. Dalszym ciągiem tego działania będzie zapowiedziana już ogólna reforma systemu podatkowego. Podniósł więc dochody państwa, niedobór z każdym rokiem stopniowo bez skoków i złudzeń, się umniejsza. Czyliż to ogólne działanie, ledwo tu najpobieżniej naznaczone (bo nie ono jest przedmiotem tych uwag), Galicyi nie obchodzi, nie dotyczy, czyliż tylko ciężary na nią sprowadza? Odpowiedź leży na dłoni.

Najpierw minister państwa, ktokolwiekby nim był, musi w pierwszej linii starać się o ogólne interesa państwa — inaczej nie mógłby być ministrem. Potem wiadomo, że dobre finanse dają dobrą politykę, wzmacniają rząd — a zdaje się, że Galicyi zależy na wzmocnieniu tego rządu, którego programem jest równe dla wszystkich prawo, który, co najmniej, to niczem Galicyi nie grozi. Ażeby zaś jeszcze zrozumialej rzecz postawić, zapytujemy, czy mógłby minister mieć odwagę robienia czegoś dla Galicyi, gdyby państwa nie dźwigał? czy miałby zaufanie korony w sprawach prowincyi, gdyby w rzeczach państwa mu się nie wiodło? i zkądżeby brał pieniędzy na potrzeby Galicyi, gdyby dochodów państwa nie podnosił? a czemże podnieść można dochody państwa, jeżeli nie rozwojem produkcyi z jednej strony, a z drugiej podnoszeniem podatków, zwłaszcza pośrednich, jak cła? Jest jeszcze jeden sposób, ograniczyć wydatki, które nie są normalnemi, jak wojsko i administracya — ograniczyć wszelkie produkcyjne wydatki, wszelkie inwestycye. Otóż kilkakrotnie oświadczył Dr Dunajewski, że tego nie uczyni, bo to byłoby zamykaniem źródeł żywotności — ale dlatego właśnie potrzebuje dochodów większych, bo wydatków produkcyjnych nie zmniejszy, a deficyt zmniejszać musi. Tak to ogólna działalność państwowa od działalności dla prowincyi — czy tej czy owej, oddzielić się nie da; one się nawzajem warunkują.

Działalność to ogólna w odniesieniu do Galicyi jakże się przedstawia?

Ogólna ustawa cłowa zawiera wiele postanowień, które są podyktowane względem na stosunki i dobro Galicyi — a czemu się nie da zaradzić drogą ustawy, tam pomagają rozporządzenia.

Nafta została opodatkowana, to być musiało, dla tego też posłowie galicyjscy zgodzili się na to, ale bo też równocześnie, przemysł ten, produkcya, została wziętą w obronę przez znaczne podwyższenie cła przywozowego od nafty zagranicznej.

Przeprowadzony system kolei państwowych i administracyjne usiłowania rządu dążą do tego, aby uczynić wewnętrzny ruch kolejowy tańszym, aby przeciwdziałać fiskalizmowi kolei żelaznych, które między innemi cały zbożowy handel w Galicyi, a szczególnie w Krakowie, przez taryfy różniczkowe, przejściowe, na rzecz handlu Niemiec zachwiały, w następstwie czego zagrożony został galicyjski przemysł młynarski. Cło od mąki ma przeto bronić naszego także młynarstwa, a nadto Kraków otrzymał prawo urządzenia na dworcu kolei wolnych, prywatnych magazynów zbożowych. W tych magazynach będzie zboże przechowywane, czyszczone, wchodzić będzie do nich bez opłaty cła, które będzie uiszczone tylko od tych ilości, jakie nie zostaną wywiezione, ale w kraju obrócone na potrzebę krajowej konsumcyi, młynarstwa i t. d. W miarę zaś wywozu mąki, cło od użytego zboża bywa wracane. W skutek tych ulg, które niebawem wejdą w życie, ożywiają się cały ruch w Krakowie, ożywią się znowu targi na komorach Baran i Michałowice. Naprawa zależy już od zabiegliwości samychże interesowanych.

Powiedziano, że minister uciążliwego poboru podatków nie ulepszył, że nadmiernie przez urzędników naciąganej szruby podatkowej niepopuścił, że nie przeprowadził puryfikacyi w personalu administracyi podatkowej. Co o tem trzymać, wynika już z poprzedniego. Ale wypada dodać: zapewne, niejedno jest jeszcze do zrobienia, do ulepszenia; należy się Galicyi, żeby miała krajowców, w odpowiednim stosunku do swoich podatków i ludności, w centralnym zarządzie w Wiedniu: regulacya rzek w Galicyi (t. r. przez posłów galicyjskich przedstawiona) wymaga załatwienia; należy się Galicyi znaczne podwyższenie subwencyi na cele rolnicze: byłoby pożądanem, żeby podatki były mniejsze itd. itd. Trzeba jednak zauważyć, że nawet minister finansów nie jest wszechmocnym, ani nie jest cudotwórcą, że austryacki minister w działalności swojej krępowany jest pod wielu względami przez stosunek z Węgrami, które są inaczej ekonomicznie położone i nieraz z austryackiemi interesami kolidują, że ministra nie jeden palec gniecie, ale wszystkie, że na jednym organizmie nie można naraz równocześnie kilka różnych robić operacyj, że tego organizm by nie zniósł i nie starczy na to czasu, ani siły ludzkiej. Trzeba też zrozumieć, że wiele się dzieje, o czem się nie mówi i nie pisze.

Wogóle zaś godzi się zapytać: czy też gdzie, kiedy minister dla jakiej prowincyi uczynił więcej w przeciągu pierwszych **dwóch lat swojego urzędowania** — i czy wogóle jest możliwem po ludzku dokazanie czegoś więcej w czasie tak krótkim, a w warunkach tak ciężkich, wobec skołatanych finansów państwa, a niepewnej, zaledwo urodzonej większości parlamentarnej? I dziwna rzecz, że użalania podniesiono wtedy, kiedy minister ostatnie właśnie przykłada dotknięcie do ustawy, która będzie jedną z jego historycznych zasług — do ustawy, uwalniającej Galicyę od zmory zwrócenia państwu 75 milionów wydanych na indemnizacyę zniesionej pańszczyzny. Jest podstawa prawna i słuszna po temu; nawet nieprzychylni krajowi, niektórzy ministrowie dawni uznawali ją — ale niemniej jest kolizya, nieprzyjaciele wołają i udowadniają, bo po części są tego przekonania, a po części usiłują wmówić, że to *summum jus*, które minister stawia, jest wobec państwa *summa injuria*. Nie są to pieczone gołąbki, i jeżeli kiedy, to wobec takiej sprawy, jest kategorycznie nakazanem, żeby minister w własnym przynajmniej kraju spotykał bezwarunkowe uznanie, żeby frazesami opozycyjnemi w takiej chwili pozycyi jego nie osłabiano, stanowczości i energii jego nie hamowano, a nieprzyjaciołom nie dawano broni w rękę.

W uwagach tych niedaliśmy zupełnej całości obrazu działania Dra Dunajewskiego — podnieśliśmy tylko sprawy co główniejsze; działalność to niezamknięta jeszcze: ale ten częściowy obraz za prawdę dosyć już jest wymownym, — a wymowę faktów tylko wtedy możnaby osłabić i obalić, gdyby kto **istnieniu** tych faktów mógł zaprzeczyć.

Należałoby nie pisać artykułów i nie powtarzać cudzych na wiatr — ale poinformować się samemu, zebrać fakta, zapoznać się z sytuacyą.

Tak rzadko w życiu publicznem zdarza się sposobność do pochwały i zadowolenia: jakiż może być cel psuć tę sposobność i jaki powód? Chyba tylko, żeby rozumniejsi nieprzyjaciele mogli wołać na nas: *perduta gente!*

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Z nad Dunajca 19 sierpnia.

Trudno opisać klęski, jakim okolica nasza, a zapewne i kraj cały w tej chwili podlega, ale zarazem na czasie jest, zdaje mi się, podnieść głos już nietylko stanowczy, ale groźny, i postawić na ostrzu noża kwestyę regulacyi rzek galicyjskich.

Skutek memoryału wypracowanego przez posła Chrzanowskiego, a podanego rządowi przez Koło polskie, był, o ile mi z najlepszego źródła wiadomo, że Ministerstwo wezwało Namiestnictwo do wypracowania w jak najkrótszym czasie projektów dla regulacyi rzek galicyjskich z uwzględnieniem tych przestrzeni, które memoryał Koła polskiego jako kwalifikujące się do regulacyi rządowi wskazał, a które dotąd nie były uwzględniane przy robotach regulacyjnych.

Skutek łatwy do przewidzenia: Namiestnictwo, któremu sił technicznych na studya mające być przedsiębranemi, nie dodano, ani za dwa, a może ani za dziesięć lat nie wygotuje projektu regulacyi wszystkich rzek galicyjskich, a Ministerstwo wobec nalegań Koła polskiego będzie odpowiadać, że poleciło wypracowanie planów.

Aby zresztą z praktycznego życia dodać illustracyę co do wypracowywania planów regulacyjnych dla rzek naszych, dodaję, że od r. 1872 i wskutek ciągle powtarzanych próśb do Namiestnictwa o zarządzenie robót ochronnych na Dunajcu pod Wielkąwsią, naprzeciw Dąbrówki i Gierowej, Namiestnictwo raczyło polecić **trzechkrotnie** zdjęcie planów w przestrzeni, o której mowa, ale robót ochronnych nie przedsięwzięto żadnych. A rzecz ma się na tym punkcie w sposób następujący: Za panowania p. Tomka i pod przewodnictwem oddziału budownictwa wodnego w Tarnowie, otwarto w r. 1869 czy 1870, między Dąbrówką, Gierową a Wielkąwsią przekop projektowany w r. 1861 czy 1862. Przekop ten kosztował bardzo wiele, a był bardzo wadliwie zrobiony. Wadliwość polegała na tem, że w gruncie namulistym, a więc miałkim, otwarto kanetę ze spodem szutrowym, a więc twardszym od brzegów, puszczono do tej kanety wodę, nie zabezpieczywszy brzegów, i ukazem inżynieryi wodnej galicyjskiej kazano wodzie w takim przekopie zgłębić własną siłą otwarte sztuczne łożysko. Rzecz prosta, że woda nie usłuchała rozkazu,

Denn die Elemente hassen
Das Gebild der Menschen-Hand,

spód został się płytki, a woda rozrywała brzegi. W r. 1871 postawiono na prawym brzegu Dunajca pod Gierową dwie tamy, pomimo protestacyi; a protestowałem dlatego, że odbicie wody tamami od prawego brzegu, który jako górzysty i skalisty jest twardszy, ku lewemu brzegowi miałkiemu, było nowym błędem przez c. k. inżynieryę popełnionym. W r. 1872 Dunajec zasypał stanowczo otwarte koryto w przekopie sztucznym, a przedarł się przez środek wiklin.

Od owego czasu nie było prawie roku, abym nie błagał Namiestnictwa o zarządzenie robót ochronnych na tym punkcie pod mojemi brzegami, a zniechęcony ciągłą odmową, zacząłem się sam bronić i wystawiłem opaski, które mnie kilka tysięcy reńskich kosztowały, obawiając się katastrofy w skutku zdziczałego i nad wszelki wyraz nieprawidłowego kierunku biegu Dunajca w tem miejscu.

Upraszałem następnie Namiestnictwo, by mi jakąś część kosztów za te opaski zwróciło z funduszu budowli wodnych, lecz Namiestnictwo odpowiedziało, że **nie widzi się spowodowanem** przyjąć część tych robót na fundusze budowli wodnych, gdyż to ubezpieczenie brzegów ma czysto lokalny charakter! Jak gdyby ubezpieczenie brzegów gdziekolwiek mogło mieć inny, niż lokalny charakter.

Wreszcie wczoraj, w skutku nieustających deszczów i wielkiej wody, która blisko od czterech tygodni trwa bez przerwy, w skutku rozmoczenia brzegów, woda urwała opaski, mające lokalny charakter, a brzegi lecą od 36 godzin z hukiem armatnich strzałów, ziemniaki zasadzone nad Dunajcem płyną do Gdańska, a ja prawdziwie stroskany telegrafowałem wczoraj do prezydyum Namiestnictwa, błagając o zesłanie inżyniera i o zasiłek pieniężny, by skoro woda opadnie, wziąść się do ratowania ziemi, która według klasyfikacyi ma dostarczać 10 złr. 50 cent. czystego dochodu z morga.

Faktem jest, że mogę tej ziemi do przyszłej wiosny ze 25 morgów utracić, jeżeli pomoc nie będzie szybką i stanowczą.

Wiernie przedstawiony stan całej sprawy pokazuje zatem, że roboty wodne tam gdzie są przedsiębrane w Galicyi, są przedsiębrane niedołężnie i niedostateczne, że tam gdzie okolica jest narażona na straty ciężkie, w skutek zarządzenia wadliwego organów rządowych, rząd wcale się nie poczuwa do obowiązku wynagrodzenia zaskoczonym właścicielom strat poniesionych przez niedołęstwo lub brak zdolności swojej inżynieryi; że na wszelkie prośby i przedstawienia pozostaje głuchym; a dodać tu muszę, że ze wszystkich dotkniętych w tem miejscu właścicieli nadbrzeżnych ja jeden głos podnoszę; inni dzierżawcy lub właściciele zrujnowani milczą, znoszą cierpliwie tę piekielną gospodarkę.

Wniosek zaś ztąd jest następujący: Mamy wszyscy prawo i obowiązek dopominać się, by ten stan rzeczy ustąpił miejsca innemu, a zarazem mamy prawo i obowiązek, jeżeli rząd nie uwzględni słusznych żądań i życzeń kraju na ciągłe szkody z powodu wadliwej gospodarki rządowej w sprawie wód krajowych wystawionego, odmówić naszych głosów rządowi, który bez nas ani chwili u steru utrzymaćby się nie mógł. Trzeba więc na męskie postanowienie się zdobyć i od rządu z prawicy otrzymać to, czego od rządów absolutnych i od rządów z lewicy napróżno przez sto dziesięć lat domagaliśmy się. Inaczej doprawdy będziemy mogli zastosować do siebie przysłowie francuskie w razie, jeżeli dalej rzeki pozostaną w tym stanie w jakim się obecnie znajdują, i powiedzieć sobie: *Tu l'as voulu Georges Dandin.*

Ischl 18 sierpnia.

□ Familia cesarska jest tego roku licznie zgromadzoną dla obchodzenia rocznicy urodzin N. Pana. Następca tronu z żoną przybył tu w niedzielę, w poniedziałek przyjechał arcyksiążę Ludwik Wiktor, a wczoraj po południu arcyksiążę Karol Ludwik z żoną i z księciem toskańskim, który spędza lato w Gmunden. Arcyksiężna Gizella i książę Leopold bawarski bawią tu już od soboty.

Dzisiaj o godzinie 3ej ma być obiad familijny w willi cesarskiej, potem spacer w okolicach, a wieczorem przedstawienie uroczyste w tutejszym teatrze. Wczoraj wieczorem, niebo się wypogodziło i iluminacya oraz ognie sztuczne udały się wybornie. Miasto ożywiło się znacznie i tłumy ludności tutejszej w świątecznych strojach oraz przyjezdni snują się od rana po ulicach, wiodących do rezydencyi cesarskiej, wyglądając dworskich powozów i witając głośnemi okrzykami każdego arcyksięcia.

Ischl robi tego roku wrażenie nowej Aleksandryi. Obfitość wody jaką nam nieba zsyłają przypomina morze, a z drugiej strony, zdaje się, wszyscy prześladowani i uciekający Egipcyanie dali sobie *rendes-vous* nad brzegami Traunu. Wszędzie się słyszy mówiących po grecku i kwestya egipska stanowi wyłączny przedmiot wszystkich konwersacyj jak w hotelach lub i na spacerach. Ischl byłby prawdziwie czarującem miejscem, gdyby Rosya nie prześladowała żydów i Arabi basza zachowywał się spokojnie!

W poniedziałek arcyksiążęta opuszczają Ischl. Następca tronu powraca do Pragi, Ludwik Wiktor do Styryi. N. Pan jedzie na kilka dni do Wiednia i w końcu miesiąca wraca napowrót do Ischl, gdzie zabawi zapewne do d. 10go września. Podróż do Tryestu nastąpi w końcu września, ale nic dotąd niewiemy stanowczego, czy przy tej zręczności nastąpi spotkanie z Królem włoskim; pewnem jest tylko, że rewizyta cesarza Franciszka Józefa musi mieć miejsce jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Dzienniki urzędowe są pełne pochwał dla p. Sturdzy, nowego ministra spraw zewnętrznych w Rumunii. Wypowiedzieliśmy już zdanie nasze o tej nominacyi. Jeśli się rzeczywiście sprawdzi, że p. Sturdza należy do rzędu mężów stanu rumuńskich, sprzyjających Austryi, to w Bukareszcie najprzód poznają zbawienne skutki tego zwrotu, bo nieda się zaprzeczyć, że dotychczas obecny stan rzeczy przyniósł dla Rumunii niejednę stratę i mógł się stać bardzo niebezpiecznym na przyszłość.

Konferencya konstantynopolitańska nie chce się żadną miarą rozejść. Jedyny pozytywny rezultat jej, ukonstytuowanie mieszanego policyjnego nadzoru nad kanałem Suezkim, wydaje się nam bardzo zagadkowym, bo Anglia i Francya pozostawiły za sobą prawo zniesienia tej kontroli w danym razie, a ewentualność ta może się nadarzyć łatwo i zostać nawet wywołaną, jeśli Anglia będzie tego potrzebowała.

Rokowania z Turcyą, pomimo ciągłych i najsprzeczniejszych wieści, idą tępo, i jesteśmy znowu tego zdania, że się skończy na czysto angielskiej interwencyi, bo udział Turcyi staje się z każdym dniem nieprawdopodobniejszym. Już sama chęć rządu angielskiego, aby zredukować do *minimum* wojsko tureckie, mające wkroczyć do Egiptu, zdradza cele polityki angielskiej. Nie chodzi jej tu wcale o pomoc materyalną, ale o szyld tylko turecki, którymby się chciano zasłonić przed wybuchem fanatyzmu muzułmańskiego.

Minister skarbu p. Dunajewski wyjechał w towarzystwie sekretarza swego p. Korytowskiego na dwa dni do Wiednia i powraca do Ischl w niedzielę. Dzisiaj wieczorem ma tu przybyć cała rodzina p. ministra, bawiąca obecnie w Hall.

N. Pan mianował profesora nadzwyczajnego Dra Józefa **Rostafińskiego** profesorem zwyczajnym botaniki w uniwersytecie krakowskim.

N. Pan udzielił poczmistrzowi w Mogilanach Edwardowi **Bogdaniemu** złoty krzyż zasługi, uznając jego przeszło 40-letnią chwalebną służbę.

N. Pan udzielił naczelnikowi gminy w Ostrowie Szymonowi **Wodonosowi** srebrny krzyż zasługi uznając jego pożyteczną działalność.

Sprawy krajowe.

W procesie toczącym się od kilku dni w Złoczowie z powodu zaprowadzenia przez grecko-unickiego księdza Gutkowskiego trzechramiennych krzyży schizmatyckich, trybunał wydał 18 b. m. wyrok uniewinniający wszystkich obwinionych. *Dzien. Polsk.* dodaje „Wyroku takiego nie spodziewali się nawet sami podsądni. Prokurator zapowiedział skargę nieważności, lecz wniósł wypuszczenie na wolną stopę 9 uwięzionych“.

Czytamy w *Dzien. Polskim:*

„Hr. Roman Potocki zamierza niebawem stanąć przed wyborcami w Brzeżanach i złożyć zeznanie wiary politycznej. Rusini postawili byli pierwotnie w powiecie podhajeckim kandydaturę sędziego powiatowego, p. Roszkiewicza, zaś w powiecie rohatyńskim prof. X. Ogonowskiego. Ponieważ obydwa powiaty upierały się stanowczo przy swoich kandydatach, więc na zjeździe delegatów komitetów powiatowych w Podhajcach postanowiono wezwać p. Roszkiewicza, aby się zrzekł swojej kandydatury. Tenże uczynił zadość żądaniu, jednak pod warunkiem, że sam zamianuje innego kandydata, poczem oświadczył, że głosy swoje oddaje hr. Romanowi Potockiemu. Czyn ten obywatelski p. Roszkiewicza spowodował, że komitet ruski postanowił nie stawiać innej kandydatury i wysłał do hr. Romana Potockiego deputacyę, składającą się z księdza Dudykiewicza, pp. Dosińczuka i Fiałkowskiego, która zawiadomi jutro kandydata o tem postanowieniu komitetu ruskiego. Będziemy więc mieć w Galicyi wschodniej po raz pierwszy wybory z mniejszych posiadłości, z których wyjdzie poseł jednogłośnie“.

Gaz. Narodowa donosi:

„Dowiadujemy się z najlepszego źródła, że inżynier francuski, pan Filip Laurent, otrzymał już od ministeryum koncesyę przedwstępną na przedsięwzięcie robót przygotowawczych do budowy spławnego kanału, którby połączył San z Dniestrem.

Wspomnieć też musimy, że pan Laurent zamierza urządzać wzdłuż drogi, którą chce utworzyć, także magazyny handlowe, gdzie producenci mogliby otrzymać zaliczki na składane płody.

Ten sam dziennik zaprzecza, aby w prowincyach Zabranych wybuchła cholera sybirska, i tłomaczy, że wybuchł tam po prostu księgosusz.

P. **Lubin Grodzki**, przełożony obszaru dworskiego w Tuligłowach, wybrany został członkiem Rady powiatowej rudeckiej z grupy większych posiadłości.

Sprawy zagraniczne.

Z Egiptu.

Times otrzymał od swego korespondenta z Aleksandryi tekst proklamacyi, którą Porta ma wystosować przeciw Arabi baszy. Korespondent dodał, że akt ten, zanim dostał się do rąk ambasadora angielskiego, miał uledz pewnej zmianie i może jeszcze ulegnie, sądzi jednak, że może ręczyć za istotną treść proklamacyi, której data nie jest podaną. Proklamacya ta ma brzmieć, jak następuje:

„Wiecie wszyscy, że Jego cesarskiej Mości sułtanowi podobało się zaszczycić Jego Wysokość Achmeda Tewfika baszę godnością wicekróla Egiptu z prerogatywami, przyznanemi przez firmany cesarskie. Wiecie, że Jego Wysokość jest bezpośrednim zastępcą sułtana co do administracyi spraw egipskich. Rozkazom jego należy się więc bezwzględne posłuszeństwo, a każdy akt oporu pociąga za sobą wielką odpowiedzialność. Tymczasem Arabi basza z pogwałceniem wyraźnych przepisów świętej ustawy targnął się w zbrodniczy sposób na prerogatywy rządu egipskiego, wywołał interwencyę obcą, nadwyrężył zaufanie kraju i poczynił przygotowania wojennej natury wobecności okrętów wojennych państwa angielskiego starego naszego przyjaciela; Arabi basza ośmielił się stawić opór rozkazom naszego zwierzchnika. Po dwakroć obległ stolicę Jego Wysokości chedywa, lekceważąc sobie roztropne napomnienia nasze, które mu w myśl ustawy świętej i wymogów sytuacyi udzieliła komisya cesarska wysłana do Egiptu a składająca się z Ekscelencyj: Derwisza baszy, Lebiba efendego, Achmeda Essada efendego i Kadrego efendego. Równocześnie ogłosił się Arabi basza, ustanawiając samowolnie rząd w Egipcie, nieprzyjacielem prawnie ustanowionego rządu, pogwałcił zasadę kraju, tyczącą się cudzoziemców, przez co obraził wysokie rozporządzenia cesarsko ottomańskiego rządu i uwiódł lud egipski jakoteż wszystkich tych, którzy nie znają stosunków. Ze względu na to, że Jego Wysokość chedyw jest jednym z najwyższych dostojników państwa i posiada zaufanie Jego cesarskiej Mości sułtana, konieczną jest rzeczą pozycyę jego wzmocnić i stanąć w obronie władzy jego i przywilejów przyznanych mu przez firmany cesarskie. Wskutek tego każdy nieprzyjazny akt Arabiego baszy, wymierzony przeciw Jego Wysokości jest zbrodnią pogwałcenia najwyższej woli Jego cesarskiej Mości sułtana. Skoro Arabi basza, mimo popełnienia powyższych przestępstw, które podlegają surowej karze, z pokorą udał się do chedywa i prosił za pośrednictwem chedywa Jego cesarską Mość sułtana o przebaczenie i łaskę, okazując przy tem głęboki żal i lojalność, zaszczyconym został kilkakrotnie odznaczeniami w dowód łaski sułtana; wkrótce jednak zapomniał o doznanych dobrodziejstwach powracając z uporem na swoje nielegalne stanowisko i wznosząc chorągiew buntowniczą. Rząd cesarski uważa przeto Arabiego baszę za buntownika. Ogłaszamy przeto publicznie, że rząd cesarski gorąco pragnie przywrócić wzmocnić wpływ i znaczenie Jego Wysokości chedywa i wydajemy niniejszą proklamacyę, aby każdy poddał się temu najwyższemu rozporządzeniu.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 sierpnia.

Otrzymujemy następujące pismo:

W kronice *Czasu* w numerze z piątku dnia 18 b. m. była umieszczoną odezwa „Strażnicy polskiej“ z datą „Lwów w październiku 1881 r.“ z podpisami, między któremi i mój podpis się znajduje. Ponieważ kandydatura moja na posła do sejmu krajowego, przy obecnym wyborze uzupełniającym z większej własności okręgu krakowskiego została postawioną — a podpis mój pod odezwą tego pisma, mógłby wyborcom dać fałszywe wyobrażenie o moich zapatrywaniach politycznych, przeto śmiem najuprzejmiej prosić o umieszczenie kilku słów wyjaśnienia:

W stosunek z redakcyą „Strażnicy“ wszedłem li z powodu mojej fabryki cementu, założonej w Weldzirzu, chcąc za jej pośrednictwem zwalczać na targu lwowskim nacisk konkurencyi zagranicznej i koteryj takową popierających.

Usiłowania tego pisma w wykrywaniu nadużyć różnego rodzaju, jak n. p. w sprawie Mojżesza Poltoraka przy dostawie mlewa dla c. k. armii, udowodnienie nadużyć w kilku sądach powiatowych w wschodniej części kraju i t. p., uważałem za pożyteczne, — z jego skrajnemi tendencyami politycznemi, jak niemniej ze sposobem pisania, niezgadzam się stanowczo, czego dowodem, chociaż może nie w dosyć wielkich kołach znane, moje przemówienia publiczne i skromny udział w pracach publicznych, do jakich przystęp mi był danym.

Zresztą z redakcyą tego pisemka, prócz wymienionego na czele, żadnego innego nie miałem stosunku i zapewniam, mieć nie chciałem.

W końcu dodać muszę, że podpis mój na wspomnionej odezwie położyłem w r. 1878 czy 1879 kiedy tendencya tego pisma nie wydawała mi się tak barwną, jaką się stała później.

Proszę przyjąć i t. d.

Władysław Struszkiewicz.

Niewiarów d. 19 sierpnia r. 1882.

Umieszczamy ten list, gdyż trzymamy się zasady *audiatur et altera pars*; jednak obowiązkiem naszym jest stwierdzić, iż w niczem nie osłabia on faktu, iż p. Władysław Struszkiewicz, który, jak się ze słów jego dowiadujemy, staje jutro jako kandydat na posła, podpisał odezwę przytoczoną przez nas w Nrze 187 *Czasu* a zachęcającą do popierania „Strażnicy polskiej“. Odezwa ta datowaną jest z października 1881 r. Co się nas tyczy, podpisany na odezwie zachęcającej do popierania „Strażnicy polskiej“ w r. 1878, 1879, czy w 1881 r. nie może być naszym kandydatem na posła na Sejm i nim nie jest.

— **Julian Klaczko** przejechał dziś rano przez Kraków udając się z Wiednia do Tyczyna.

— **Otto Hausner**, poseł do Rady państwa, przejechał wczoraj wieczór przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

— **Piorun** uderzył wczoraj po godzinie 5ej popołudniu w jednę z baszt fortyfikacyjnych na kopcu Kościuszki. Szkody nie zrobił w budynku żadnej, poraził jednak kilku żołnierzy.

— **Od lingwisty** odbieramy następujące uwagi: „Czy to w skutku omyłki druku czy z winy piszących, spotykam się z wydrukowaną nazwą *Podgórz*. Że przed rozpowszechnieniem się nomenklatury niemieckiej nikt tak tego miasta nie nazywał, wie o tem każdy nietylko mieszkający w sąsiednim Krakowie, lecz i w całym kraju, wiedział **Linde** a co większa wiedzieli i geografowie niemieccy, skoro np. **Ritter** w swym słowniku pisze: *Podgórze St., Galizien Kr. Bochnia, Krakau gegenüber.* Zresztą nieraz czytać można po niemiecku: *Podgórze bei Krakau. Podgórz* zaś od urlopników przeszedł do kucharek, od tych nie do jednej pani, a z ich zwłaszcza pięknych ustek przyczepił się nie jednemu z bezmyślnych paniczów i panów, do czego i dawniejszej daty urzędnicy niewątpliwie się przyczynili; żeby jednak dostawać się miał do dzienników, tego przypuszczać nie mogłem; gdyż one winny występować i nieraz z godną uznania gorliwością występują przeciw każeniu języka.“

— **Pożegnanie**. Grono urzędników poczty tutejszej pod przewodnictwem kontrolora pana Słabkowskiego, żegnało w sobotę przechodzącego w stały stan spoczynku wysłużonego naczelnika pana Niteckiego, upominkiem z kryształowego koszyka osadzonego na srebrnej pięknie złoconej i artystycznie wykonanej podstawie, roboty znanego jubilera pana Glixelego, z monogramem Emeryta i napisem: „Urzędnicy swemu Naczelnikowi — Kraków dnia 19 sierpnia 1882“. Album pamiątkowe z podpisami ofiarodawców, zdobne rysunkiem kilku widoków miasta Krakowa, ręki jednego z pp. urzędników, mieszczące słowa pożegnania, uzupełniało całość daru. Pan Słabkowski jako osobisty przyjaciel p. Niteckiego przemówił w pełnych uczucia wyrazach, dziękując za tyloletnie pełne taktu i godności przodownictwo młodszej generacyi, której znakomitym przykładem zawsze przyświecał. Sędziwy Emeryt dziękował nie mogąc od wzruszenia przyjść do słowa w krótkich tylko, ale serdecznych wyrazach. Miły był ten splot wzajemnych uczuć; cześć mężowi, który swem postępowaniem zjednał sobie wdzięczność podwładnych, — cześć tym ostatnim, którzy umieli ocenić półwiekową niemal, rzetelną pracę.

— **Dla weteranów z r. 1831** od 12go do 20go b. m. złożyli pp.: Ze sprzedaży biletów na teatr amatorski w Czortkowie Bieńkowski 4 złr., Marceli Drohojowski z Czorsztyna 10 złr., Czesław Kieszkowski za II półr. 3 złr., Antoni Jezierski z Gebułtowa rocznie 2 złr., August Piekarski z II półr. 2 złr., Antoni Krasuski za II półr. 1 złr., Zieliński 50 c., Antoni Skąpski z Nowego Sącza 2 złr., J. B. z Gdowa 1 złr., E. Poray Katerle inż. z Myślenic 2 złr.

K. Horoch, przewodn.

— **Wczoraj** po południu wiatr wyrwał dwa skrzydła z okna pod L. 16 na 3 piętrze w rynku głównym, które lubo spadły na przechodzące tamtędy osoby, nikogo jednak nie uszkodziły.

— **Wczoraj** po południu Mikołaj Lisowski powroźnik i właściciel domu pod L. 59 we wsi Łobzowie, wdowiec, ojciec trojga dzieci, idąc nietrzeźwy w odwiedziny do swego syna na Półwsiu Zwierzynieckiem zamieszkałego, padł nagle nad Wisłą bez życia w skutku apopleksyi. Lekarz policyjny Dr Paleczny przybywszy, skonstatował śmierć Lisowskiego.

— **132 Izraelitów rosyjskich** wracających z Ameryki przejechali dzisiaj z Berlina wprost do Brodów.

— **W Zakopanem** wybuchł w sobotę wieczór pożar w zabudowaniach hr. Krasińskiej. Zgorzały szopy i stajnie; dwór ocalał.

— **Stryj** 20 sierpnia. Obraz dający wyobrażenie o katastrofie Szegedyńskiej. W piątek w nocy zaczął deszcz padać, w sobotę od południa ulewa, w nocy oberwanie chmury. Około 3ej rano w niedzielę straszna powódź zaskoczyła śpiących mieszkańców przedmieść Bolechowskiego i Lwowskiego. Tak zwana Marcynówka zalana, po części zniszczona. Młyny, mosty na szosie, woda zabrała. Zerwała też most kolei Albrechta 10 metrów długi, żelazny. Grobla kolei i szosa poprzerywane w wielu miejscach. Komunikacya ze Stanisławowem na długi czas przerwana. Woda sięga do rynku, cała Targowica jak jezioro. [illegible] w mieście i okolicy. Zboże, siano, ogrody, wszystko zginęło. Mieszkańcy zalanych domów ledwie życie unieść mogli, na zabranie mienia nie było czasu. Dotąd niewiadomo, żeby kto utonął. Powódź rozlewa się na [illegible]. Właśnie sygnalizują ze Skolego w górach, że Opór przybrał 5 stóp; za kilka godzin będziemy tu mieli ten zasilek powodzi. Straty i szkody krociowe, a licząc kolej i kolicę, milionowe. Świeżo wzniesiona fabryka br. Kinskiego, zalana, po części zniszczona. Jeżeli deszcz nieustanie, a Opór wzbierze, woda dostanie się do śródmieścia, które teraz jak półwysep wygląda. Dyrektor kolei Albrechta Kłosowski i naczelny inżynier Reunenberg przybyli ze Lwowa, by ratować kolej. Jeżeli będzie potrzeba, zatelegrafuję.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Bankiet galowy dany wczoraj przez JE. pana Namiestnika na uczczenie dnia urodzin NPana, odbył się o godzinie 4. W gronie gości, złożonem z około pięćdziesięciu dostojników duchownych, rządowych, wojskowych i autonomicznych, reprezentantów szlachty i naczelników rozmaitych publicznych instytucyj, obecni byli: Jego ks. Wysokość generał-komendant książę Wilhelm Wirtemberski, Ich Ekscellencye hr. Włodzimierz Dzieduszycki i prezydent wyższego sądu krajowego br. Schenk, feldmarszałkowie-porucznicy Karol Lauber, Salomon de Friedberg i książę Thurn-Taxis, pan Marszałek krajowy Dr Mikołaj Zyblikiewicz, prezydent Izby deputowanych Rady państwa Dr Franciszek Smolka, X. arcybiskup Izak Issakowicz, X. biskup Seweryn Morawski, X. biskup Sylwester Sembratowicz, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Filip Zalewski, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbowej hr. Jorkasch-Koch, wiceprezydent miasta Wacław Dąbrowski i inni dygnitarze miejscowi.

— **Błotne polowanie**, jak nam donoszą, w skutku mokrej pory, nadzwyczaj jest w tym roku świetne w naszym kraju. Wszędzie pełno kszyków i dubeltów. Mianowicie w Rzeszowskiem polowanie na bekasy jest doskonałe. Kuropatw także dużo, zwłaszcza w okolicy Krakowa.

— **Wiec notaryuszów** rozpoczął — pisze *Dziennik Polski* — w sobotę we Lwowie w sali ratuszowej obrady. Prowadzą się one jednak przy drzwiach zamkniętych, z wykluczeniem publiczności. Prezesem wiecu wybrany wice-prezydent miasta Krakowa Muczkowski.

— **Statut kółek rolniczych** został zatwierdzony przez Namiestnictwo.

— **N. fr. Presse** z soboty skonfiskowaną została za artykuł wstępny o Egipcie! Czy przypadkiem w zaciekłości swej nie porównała hr. Taaffego z Arabim baszą?

— W Ischl odbył się 18 b. m. wielki obiad familijny z powodu urodzin N. Pana. Do stołu cesarskiego zasiadło 22 osób. Do stołu Marszałka dworu 33.

— **Czwórką z Rzymu do Wiednia** przybył w tych dniach baron Rajmund Franchetti, szwagier Rothschilda. Jak długo trwała ta pozazdroszczenia godna podróż, nie powiada dziennik, który donosi o niej.

— **O dwóch samobójstwach**, które wielką sensacyę sprawiły na Węgrzech, donoszą dzienniki peszteńskie. W Gödöllo zastrzeliła się hrabina Klementyna Kornis, żona wyższego urzędnika przy dworze [illegible] Kornis; zaś w Keszthely także się śmiercią zginął opat Sövegjarto, który przed kilku dopiero miesiącami został proboszczem tego miasta.

— **Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Jana Boguckiego, za kradzież perliczek; Annę Partykównę, za sprzeniewierzenie; Maryę Grządzielską, za kradzież odzieży; Jana Sembrota, za oszustwo; Jana Lutogę, za udział w kradzieży; Franciszka [illegible], za kradzież [illegible]; Władysława Wąsowicza, za udział w okradaniu kolei żelaznej i za pobicie; Franciszka Szewczyka, za sprzeniewierzenie; Józefa Fradera, za podejrzane posiadanie pary kamaszków; Franciszka [illegible], za złośliwe uszkodzenie [illegible] swego majstra i za kradzież; za pijaństwo 12 osób.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 20go sierpnia pochmurno, pogod. deszcz; term. od 14·0 doszedł do 23·4 C. Barometr wznosi się; o godz. 7ej rano d. 21go stan jego był 739 0 millim., term. 16·0 C. — Wiatr zach.-połud.-zachodni.

— We wtorek 22go sierpnia: Ś. Symforyana m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Operetka. W sobotę lwowskie Towarzystwo Opery polskiej przedstawiło *Fatinicę*, operetkę znaną już dobrze publiczności krakowskiej, a nawet lubioną dosyć, dzięki zapewne czemu zapełniła ona teatr do ostatnich granic możności. Po raz pierwszy od czasu, gdy lwowscy artyści występują na naszej scenie, [illegible] wyznać, że przedstawienie nie wypadło dobrze. P. Bocskaj odgrywała wprawdzie swoją partyę (tytułową) poprawnie i nie bez werwy; sympatycznie, jak zawsze, wpadł w ucho srebrny głos pani Skalskiej (księżniczki Lidyi); p. Skalski (Izzat-Basza), [illegible] jak z rogu obfitości dowcipnemi kupletami [illegible] i niepolitycznej treści; p. Koncewicz nareszcie wcale dobrze śpiewał rolę jenerała, słowem muzykalnemu wykonaniu zarzucić nie można wiele; ale nie było całości, a jedna całość szła tak jakoś nieumacznie, nieraźnie, rozwlekle, ledwie że nie powiedzielibyśmy — kulawo, jak nigdy w żadnej innej sztuce lwowskim artystom to się niezdarzyło. A działo się to pomimo widocznych starań artystów, by operetkę uczynić zabawną, a może nawet *pas trop de zèle*, dla tego właśnie, że zanadto starano się uwydatnić wszystkie zawarte w librecie śmieszności, które i tak są nazbyt grubymi szkicowane rysami. Aby Moskal był śmiesznym, a nie przestał być Moskalem, niedość jest dać mu w rękę nahajkę i poić go a poić wódką; trzeba go znać, i studyować starannie, aby odtworzyć typ jego trafny, a nie grubą jak głąby węglem na ścianie kreśloną karykaturę. Tej-to właśnie nieznajomości typów moskiewskich zarówno u autorów jak i u interpretorów libretta i koniecznemu uciekaniu się natomiast do karykatury przypisać głównie należy ten jakiś niesmak, który pozostał nam po całym przedstawieniu, [illegible] *Fatinicy* wzbudzała, a do której przyczyniali się tacy dobrzy gdzieindziej artyści jak pp. Nowicki i Krykiewicz, [illegible] Szymborska [illegible] publiczności sprawie, znaliśmy prawie: on, który zawsze i wszędzie zna miarę komizmu, jako artysta dobrego smaku, w roli Stepajki popadł w szarżę, mogącą bawić i rozśmieszać chyba „najwyższe piętro" paradyzu. Okazuje się, że z każdy talent ma pewien zakres, po za który przekraczać mu, bez ubliżenia sobie, niewolno. Podobnie pod innemi względami, a artystów nie mu [illegible], tedy muzyka, jakkolwiek poprawnie wykonana [illegible] przedstawienie [illegible] w chórach, nie mogła wywołać całości — i sobotnie przedstawienie dobrego wrażenia nie zrobiło.

Za to na wczorajszem (drugiem) przedstawieniu *Donny Juanity* teatr rozbrzmiewał od początku do końca pełnemi zapału oklaskami tłumnie, jak zawsze, zgromadzonej w nim publiczności. Panna Bocskaj była znowu prawdziwą bohaterką wieczoru, lecz i inni artyści nie zawiedli oczekiwań, [illegible] doskonała gra p. Myszkowskiego.

„Kilka słów o powodzie Porozbiorowych sprawy polskich przekładów”, napisał Jerzy Moszyński." Broszura pod tym tytułem wiadomie co opuściła prasy w drukarni *Czasu*.

P. Helena Modrzejewska, według berlińskiej gazety *Börsen Courrier*, zamierza z wielką i stawną trupą angielską odbyć podróż artystyczną po Ameryce. Znakomita artystka polska zawarła podobno kontrakt na bardzo korzystnych warunkach, gdyż trzy czwarte części dochodu brutto z przedstawień ma należeć do niej. Między innemi p. Modrzejewska zamierza występować w Ameryce w rolach *Ofelii, Julii, Maryi Stuart, Adryanny Lecouvreur*.

Juliana Klaczki wspaniałe „Wieczory florenckie" (*Les Causeries Florentines*) ukażą się wkrótce w języku niemieckim. Jak się dowiadujemy, p. Lauser, znany niemiecki publicysta, redaktor *Tagblattu* [illegible] wiedeńskiego i Hiszpanii, zachwycony przeznaczonemi pięknościami „Wieczorów florenckich," postanowił obeznać niemiecką publiczność z niepospolitym utworem polskiego autora. P. Lauser zabrał się rączo do tłumaczenia; książka p. Klaczki po niemiecku ukaże się w Lipsku.

Tygodnik Mód i Powieści, wychodzący w Warszawie, zamieszcza w N. 33 bardzo gruntownie opracowany artykuł o działalności teatru polskiego w Pawłowsku.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 20 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj przy dość ożywionym ruchu cena utrzymała się na wysokości 32·50 złr.; zwyżka do 32·75 złr. była tylko chwilowa.

Peszt 19 sierp.: —·—·—·— złr. — **Wrocław**, 19 sierp.: w miejscu 50 90 mrk., na sierp. 50 90 mrk. **Szczecin**, 19go sierpnia w miejscu 50 60 mrk., na sierp.-wrzesień 50·— mrk., na wrzes.-paźdz. 50·— na listop.-grudzień 50·— mrk. **Berlin**, 19go sierp.: w miejscu 51 10 mrk., na sierpień 51·30 mrk., na sierpień-wrzesień 51 30 mrk., na wrześ.-październik 51 30. — **Paryż**, 19go sierpnia: na ten miesiąc 61·25 frk., na wrzesień 57·25 frk., na wrzesień-grudzień 55 25 frk., na stycz.-kwiecień 54·50 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 20go sierp.: za 100 kilo z cłem z dworca 15·25—15·50 złr. — **Tryest**, 19go sierp.: za 100 kilo bez cła: 9 —— 9 10 złr. — **Brema**, 19go sierpnia: za 50 kilo 6 80 mrk. — **Hamburg**, 19go sierp.: w miejscu 6·80 mrk., na sierp. 6 80 mrk., na wrzesień-grudzień 7 20 mrk. — **Antwerpia**, 19go sierp.: za 100 kilo 17 — frk. — **Nowy Jork**, 19go sierpnia: za galonę na wrzesień 6 7/8 ct. pap., w Filadelfii na wrzesień 6 3/4 ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1939-1)

Ważne dla Obywateli ziemskich.

Posiadaczy fabryk, cukrowni, gorzelni, browarów, drożdży prasowych, mączki i krochmalu z kartofli, młynów, olejarni i t. p.

Joachim bar. Rosé inżynier i chemik, zdobywszy odpowiedni zasób wiedzy, tak teoretycznej, jako też i praktycznej, w gałęziach fabrycznej produkcyi, pracując w tym zawodzie od r. 1863 w *Belgii, Danii, Szwecyi, Norwegii, Francyi, Ameryce, Niemczech, Anglii*; zaś od dwóch lat w *Galicyi*, na co w każdej chwili najchlubniejsze dowody złożyć może, poleca swoje usługi *Obywatelom ziemskim i posiadaczom fabryk wzmiankowanych.*

Daje on informacye w urządzaniu fabryk według najnowszych i najlepszych systemów.

Przyjmuje fabryki pod dyrekcyę, dając najwyższe rezultaty, jakie osiągnąć można z produktów.

Zadawalnia się jedynie tantiemą.

Adres stałego zamieszkania we Lwowie ulica Ossolińskich Nr. 14 I piętro.

Ostatnie wiadomości.

Podług wiadomości, które odbieramy, stan rzeczy w krajach zajętych, nie jest pomyślny. — W Hercegowinie zachcianki powstania znowu dają się czuć i gdzieniegdzie okazują się bandy. Wspólny minister finansów p. Kallay miał zaś natrafić w Bośni w kołach administracyjnych na ślady korupcyi, o czem wspomina także *N. fr. Presse*.

Piszą nam z Wiednia dnia 20 b. m.:

Cesarz ma tu przybyć z Ischl dnia 23 b. m., a dnia 24 t. j. w najbliższy czwartek udzielać będzie audyencyj. Dnia 15 września ma Cesarz udać się do Tryestu, a z końcem września odda prawdopodobnie wizytę królowi włoskiemu. Utrzymują, że arcyksiążę Rudolf będzie na pewne wraz ze swą małżonką obecnym na jesiennych manewrach armii pruskiej w Wrocławiu.

Skonfiskowanie przesłanych bomb w wilię dnia urodzin cesarskich rzuciło jasne światło na zajście tryestyńskie. Ujęto już nić zbrodniczego spisku, a z spiskowcami postąpią sobie władze z całą surowością. Rząd austryacki zwróci się bez wątpienia do rządu włoskiego z prośbą, aby zapobiegł dalszym wysyłkom materyj eksplodujących, a p. Depretis, który niedawno oburzał się na samo podejrzenie, jakoby petarda d. 2 b. m. była artykułem sprowadzonym z Włoch, będzie teraz miał najlepszą sposobność okazać, jak gorąco pragnie zapobiegnięcia podobnych przesyłek. Nierozsądnem byłoby rzucać odpowiedzialność za przesyłkę tych groźnych materyj na lud lub rząd włoski; w każdym jednak razie mamy prawo żądać, abyśmy nie potrzebowali obawiać się tak niebezpiecznych produktów.

Listem Jana **Kudlicha** do niemieckich stowarzyszeń w Krems zajmują się dzienniki tutejsze bardzo żywo, jakkolwiek nie ma w nim nic nowego, coby zasługiwało na uwagę. Starano się bowiem już nieraz o to, aby robotnicy i lud wiejski połączyli się z jakiem wielkiem stronnictwem, politycznem, ale starania te były bezowocne. Robotnicy oświadczyli bowiem kilkakrotnie, że nie chcą mieć nic wspólnego z żadną z istniejących partyj politycznych, wieśniacy zaś, że nie widzą niebezpieczeństwa, grożącego żywiołowi niemieckiemu, ale ich posiadłościom. Widocznie nie czytuje p. **Kundlich** wszystkich dzienników, nie zna z własnego doświadczenia stosunków w tem świetle, w jakiem one przedstawiają się obecnie w Austryi, nie wie, że tu nikt nie obawia się niebezpieczeństwa, grożącego żywiołowi niemieckiemu, a całe jego pismo nosi na sobie piętno zapoznania stosunków w Austryi. Wiemy, że ślepy nie może wydać właściwego sądu o kolorach.

Do *Köln. Ztg* donoszą z Wiednia, że austryaccy konsulowie w Egipcie zapytali się ministerstwa spraw zagranicznych, jakie mają zachować stanowisko w obec odszkodowań żądanych przez europejskich poddanych. Gabinet wiedeński nakazał im na miejscu szkodę szacować, i w ogóle w tej sprawie iść ręka w rękę z konsulami państwa Niemieckiego.

Stan zdrowia nuncyusza **Czackiego**, jak z Paryża donoszą, znacznie się pogorszył.

Z Moskwy donoszą, że tamtejszy metropolita otrzymał cesarskie własnoręczne pismo, donoszące, iż koronacya odbędzie się w Moskwie między 29 września a 3 października.

Dzienniki włoskie są przepełnione szczegółami odsłonięcia pomnika w Brescii **Arnolda di Brescia**. Król kazał się zastąpić przez ministra **Zanardellego**, który wygłosił mowę patryotyczną.

Biuro Reutera podaje punkta projektu tureckiej konwencyi. 1) Turecka armia ma przywrócić porządek w Egipcie. 2) Angielska siła zbrojna ma pozostać na swych dotychczasowych stanowiskach, nie biorąc udziału w tureckich operacyach. 3) Turecka i angielska armia opuszczą Egipt po pacyfikacyi Egiptu. Jak się z tego okazuje, różnica między oboma projektami kolosalna.

W *Prawitelstwiennym Wiestniku* czytamy:

„W niektórych dziennikach podaną była wiadomość, że suma, która się w tym roku należy Rosyi od Turcyi według konwencyi o zwrocie kosztów ostatniej wojny, została limitowaną rządowi tureckiemu na wydatki przygotowań do wojny egipskiej. Wiadomość ta jest zupełnie bezzasadną. Wykonywanie konwencyi, zawartej przez Rosyę z Turcyą, może być rozpoczętem dopiero od nowego roku 1883, ponieważ dochody, przeznaczone według niej na cel zwrotu kosztów wojennych Rosyi, postąpiły do kasy państwowej w Turcyi jeszcze przed zawarciem konwencyi. O tej nieuniknionej zwłoce zawartą wprawdzie została osobna umowa, lecz ta z teraźniejszemi przygotowaniami Turcyi do wojny niema wcale nic wspólnego."

Telegramy własne „Czasu."

Stryj 21 sierpnia. Powódź przerażająca; dwa przedmieścia zupełnie zalane. Nowa ulewa, woda przybywa.

Lwów 21 sierpnia. Wiadomość o wybuchu zarazy sybirskiej na Podolu rosyjskiem została urzędownie zaprzeczoną.

Lwów 21 sierpnia. Wylew Dniestru wyrządził w niektórych okolicach znaczne szkody i wywołał wczoraj przerwę komunikacyjną na kolei czerniowieckiej.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 21 sierpnia. Ogólny czysty dochód węgierskiego powszechnego banku kredytowego wynosił w pierwszym kwartale roku bieżącego 384,652 złr.

Paryż 20go sierpnia. Alencya Havasa donosi z Aleksandryi: Walka rozpoczęła się nanowo o godzinie 5ej. Wojsko Arabiego zajmuje Mallah. Była silna kanonada. Rezultat niewiadomy dotąd.

Londyn 21 sierpnia. Admiralicya ogłasza następującą depeszę, otrzymaną z Port-Said dnia 20 b. m. o 7 godzinie rano: Kanał Kantara, Port-Said i Ismailia zajęte zostały bez trudności; bombardowanie wypędziło nieprzyjaciela z Nefiszy. Wojsko nieprzyjacielskie w Port-Said złożyło broń. Gubernator chedywa został przywróconym na swą posadę; wszystko uspokoiło się zupełnie; komunikacya telegraficzna z Kantarą i Ismailią została przywróconą. Kontradmirał **Hoskins** wysłał bezzwłocznie 340 żołnierzy piechoty marynarki dla wzmocnienia Fitzroya w pobliżu Nefiszy. Jeden okręt rozbił się; w kanale jednak przejeżdżają okręty bez przeszkody.

Londyn 21 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Aleksandryi: Abukir nie był bombardowanym. Bombardowanie zostało zawieszone albo odroczone. Cała flota i okręty przewozowe w liczbie 26 wpłynęły wczoraj wieczór do zatoki Abukir, i odpłynęły ku wschodowi. Tylko „Achilles" i dwa inne okręty pozostały w zatoce. Dzisiaj rano zajęto pozycye na południe wyspy Nelsona, panujące nad drogą żelazną, prowadzącą do Rosetty. Biała chorągiew powiewa na wszystkich fortach Abukiru. „Habicht" powrócił tu z Rosetty.

Londyn 21 sierpnia. *Observer* otrzymał następującą wiadomość z Aleksandryi o 11 godzinie rano: Chedyw przyjął dymisyę Ragheba baszy i powierzył Szeryfowi baszy utworzenie gabinetu, w którym prawdopodobnie Riaz będzie ministrem spraw wewnętrznych; Omar, ministrem wojny; Mubarek, ministrem robót; Hajdar, ministrem skarbu; Eyub, ministrem oświaty. Utworzenie gabinetu odroczono stanowczo aż do przybycia Riaza baszy.

Londyn 21 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Port-Said dnia 20 b. m.: Obecnie jest tu 17 okrętów przewozowych i 5 parowców wojennych. Dwa okręty z wojskiem odpłynęły już do kanału. Seymour i Wolseley są w Port-Said. Linia telegraficzna między Port-Said a Suezem jest w rękach rządu. Biura towarzystwa kanałowego zostały wojskowo obsadzone. Bombardowanie Ghemileh rozpocznie się prawdopodobnie dzisiaj. Francuski parowiec aviso „Aspie" odpłynął wczoraj do Suezu w celu zastąpienia korwety „Forbin", która udała się do Massowah dla zabezpieczenia poddanych francuskich.

Petersburg 21 sierpnia. W. ks. **Włodzimierz** wyjechał wczoraj za granicę. Korweta „Skobelew" odpłynęła wczoraj po południu do Aleksandryi.

Konstantynopol 21 sierpnia. Ajencya Havasa donosi: Hirschfeld wręczył Porcie depeszę Bismarka, zalecającą gorąco rządowi tureckiemu, aby w państwie tureckiem zapobiegł wszelkiej antichrześcijańskiej manifestacyi z powodu wypadków egipskich. Rokowania co do angielsko-tureckiej konwencyi wojskowej, mimo dobrego usposobienia, o którem wczoraj telegrafowano, toczyły się bardzo leniwo. Zbiegły w ostatnich czasach Szeik Abeidullah przybył do Bachkale w pobliżu Wan.

Port-Said 21 sierpnia. Biuro Reutera donosi: Flota pancerna i okręty wojenne odpłynęły do kanału. Ruch na kanale tylko tymczasowo jest zakazanym, aby umożebnić okrętom angielskim przyjazd wolny od wszelkich przeszkód. Towarzystwo kanałowe wzbroniło dostawiania majtków okrętom wojennym. Wojsko Arabiego baszy opuściło Ghemilen i cofnęło się do Damietty.

Aleksandrya 21go sierpnia. Biuro Reutera donosi: Do walki, którą stoczyli Anglicy z wojskiem Arabiego dnia 19 b. m. w pobliżu Kanału Mahmudie, dało początek wojsko Arabiego, które rozpoczęło ogień karabinowy na pozycyę agielską w pobliżu ogrodu Antonia-dessa. Walka skończyła się po dość silnej kanonadzie o zachodzie słońca. Anglicy nie ponieśli żadnych strat. W niedzielę po południu odbyły 4 pułki angielskie rekonesans na prawym brzegu kanału Mahmudie. Obustronna kanonada pozostała bez skutku. Wojsko Arabiego zajęło Millah.

Kursa — **Wiedeń** 21-go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76 85 — Renta srebrna 77 50. — Renta złota 95·50. 6% Renta złota węgierska —·— — Losy z roku 1860 130·— — Akcye Banku Narodowego 823·— — Akcye kredytowe 313 50. Londyn 119·45. — Dukaty —·— —. Napoleony 9·50—. Marki 58·30

Berlin 21go sierpnia 1882 roku. — Banknoty austryac. 171·15. Krótki Wiedeń 171·50 — Krótka Warszawa 202·—. — Banknoty ros. 204·30 5% Listy zast. Polskie 63·35. — 4% Listy likw. Polskie 55·40 — Akcye kolei Karola Ludwika 138·—. — Akcye austr. kredytowe 540·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 21 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 25	119 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 68	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 58	5 70
20-frankówka	9 45	9 58
Imperyał ważny	9 73	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 —
4% „ „ „ „ II em.	87 25	88 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 75	99 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 — rb.	100 — rb.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25 rb.	87 50 rb.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	320 —	322 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	302 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	23 75	25 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoś. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 19 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	76 90	77 05
4⅖% „ srebrna	77 55	77 70
4% „ złota	95 35	95 50
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 50	173 —
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	173 —
Losy Cemo-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	108 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	99 75	100 25
Morawskie „ „	106 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 60	99 —
Węgierskie „ „	98 —	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 25	134 50
6% Renta węgierska złota	119 55	119 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	95 25	95 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	118 50	119 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	231 —	232 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	314 90	315 20
„ „ węgierskie . 200 „	314 50	315 —
Depositen-Bank . 200 „	211 50	212 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	872 —	878 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	824 —	825 —
Unionbank . 100 „	123 50	123 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	146 25
Wied. Bankverein . 100 „	114 40	114 70
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	174 25	174 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	587 —	588 —
Elżbiety . 210 „ „	212 —	212 50
Linz-Budweis . 200 „ „	192 —	192 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	182 —	183 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2715	2720
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 —	194 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	321 —	321 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 25	149 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	172 75	173 25
Nordwest austr. . 200 „ „	211 25	211 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	233 50	234 —
Rudolfa . 200 „ „	166 75	167 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 —	163 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	348 50	349 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	145 25	145 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 25	247 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 75	161 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 —	165 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 40	119 70
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	93 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 25
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 70	102 —
6% „ „ Włość. „	102 50	103 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 75	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 40	100 70
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 20	95 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 30	97 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	96 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 60	99 90
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 60	99 90

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	102 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ 1972 . 200 „ „	102 —	102 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 —	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	107 75
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	107 —	107 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 20	102 40
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 50	102 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 50	100 75
„ II „ 1871 300 „ „	99 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	98 —	98 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 10	99 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 50	95 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	99 —	99 25
„ IV „ 1872 300 „ „	97 50	98 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	103 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	101 —	101 20
„ Em. 1869 . 300 „ „	101 —	101 20
„ Em. 1872 . 300 „ „	101 —	101 20
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 25	92 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 —	181 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 75	135 25
„ „ . 200 złr. 5%	118 50	119 —
Theissb.-Gesell. „ „	100 —	100 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 75	95 —
„ „ II Em. 200 „ „	91 25	91 75
„ Nordost . 300 „ „	91 25	91 75
„ „ złotem . 200 „ „	113 75	114 50
„ Westbahn . 200 „ „	97 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	97 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 50	114 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 50	125 75
„ Węgierskie . „ 100	117 25	117 75
3% „ Tureckie . fr. 400	23 50	24 —
Kredytowe . złr. 100	178 25	178 75

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 —	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	110 —
Insbrucku „ 20	23 50	24 —
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	20 25	— —
Ofner (miasta Budy) „ 40	— —	39 25
Palfy „ 42	38 50	39 50
Rudolfa „ 10½	21 —	— —
Salma „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie „ 20	23 50	24 —
St. Genois „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	127 50
4% „ „ 50	— —	63 25
Waldsteina „ 21	28 50	29 50
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 75	9 77
Funty szterl. angielskie	11 91	11 94
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 30	58 40
Rubel papierowy za 100	118 50	119 —

Lwów 19 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 75	100 75
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 75	100 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 19 sierp.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 60
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 90
kupon	— —	085

Guwernantka młoda odpowiednio ukwalifikowana, posiadająca język francuski i muzykę na fortepianie bardzo dobrze, **znajdzie umieszczenie na wsi.** Zgłoszenia pod lit. **D. B.** pos. rest. **Wieliczka.** (1993-1-3)

Rodzicom i Opiekunom!

Zawiadamiam niniejszem, iż do mego **zakładu wychowawczo-naukowego** przyjmuję jak zwykle na początku roku szkolnego młodzież do szkół publicznych uczęszczającą lub też kształcącą się prywatnie. (1938-1-8)

Władysław Kudasiewicz, właściciel pensyonatu męzkiego w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej dom OO. Franciszkanów, naprzeciwko Biskupiego Pałacu, drugi podwórzec, pierwsze piętro.

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Rodziców i Opiekunów, że w moim zakładzie naukowo-wychowawczym rozpoczynają się wpisy 28 b. m., nauka zaś rozpocznie się 2 września uroczystem nabożeństwem. (1989-1-3) **Czapska w Nowym Sączu.**

Dla Rodziców i Opiekunów.

Panienki zamiejscowe, życzące sobie brać lekcye prywatne języków francuskiego i niemieckiego, robót i muzyki, jak też uczęszczające do szkoły wydziałowej żeńskiej — znajdą u mnie pomieszczenie i opiekę wraz z konwersacyą francuską. Dochodzące znajdą odpowiednie godziny pod przystępnemi warunkami. (1992-1-4)

Teodora z Trzetrzewińskich Jasińska **w Nowym Sączu.**

Przyjmuję uczniów

ze szkół gymnazyalnych niższych lub realnych, na stół i stancyę z odpowiednim korepetytorem, za umiarkowanem wynagrodzeniem. **Jan Romanik,** ul. Grodzka, l. 44 II piętro. (1990-1-3)

KUCHARZ

uzdolniony, w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje posady zaraz w prywatnym lub restauracyjnym domu. — Oferty pod lit. **Ed. R. Kleparz, końskie targowisko, Nr. 11.** (1991 1-2)

WDOWA

w średnim wieku, mówiąca po polsku i po niemiecku — poszukuje miejsca jako gospodyni na wieś w Galicyi lub Królestwie, **od św. Michała.** Świadectw udziela na żądanie pod adresem: **F. K. Bobrowniki, poczta Bogumiłowice.** (1987-1-3)

OSOBA

z domu dobrego, w średnim wieku, z odpowied. wychowaniem, uzdolniona w każdej gałęzi gospodarstwa wiejskiego także miejskiego, ogólnem zajęciu domowem, szyciu, nadzoru utrzymania porządku [illegible] **Z. G.** po. rest. **Kraków.** (1985-1-3)

Do handlu P. J. Wołańskiej

potrzebny jest praktykant zamiejscowy, dobrych obyczajów, w wieku lat 14, któryby skończył najmniej 4 klasy normalne. Widzenie osobiste koniecznie potrzebne. Ubranie własne. (1988-1-3)

Adwokat Dr Binder w Rzeszowie poszukuje koncypienta.

(1986-1-3)

Konkurs.

Nr. 2509. (1933-1-3)

Wskutek uchwały Rady gminnej miasta tutejszego z dnia 12 sierpnia r. b., rozpisuje się niniejszem konkurs, w celu wypracowania planu wraz z projektem przyszłej budowy miasta Wadowic, $^{3}/_{4}$ mil kwadratowych w obwodzie obejmującego.

Panowie Inżynierowie lub inni uprawnieni technicy, mający chęć objęcia na siebie powyższą czynność przy pomocy mapy katastralnej, zechcą swoje deklaracye z podaniem wymaganego wynagrodzenia wnieść najdalej **do 15 września r. b.** na ręce Zwierzchności gminnej.

Wadowice d. 14 sierpnia 1882 r.

Burmistrz: *Ig. Brosig.*

BRZOSKWINIE

koszyk 5 kilo złr. 3·50, owoce mieszane koszyk 5 kilo złr. 2·40, maliny koszyk 5 kilo złr. 2·40, ogórków 5 kilo złr. 1·50, rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej **Ludwik Seel, Znaim** na Morawie. (1967-3-12)

Świeże gałązki myrtowe do palm (Hadassim) dostarcza: (Händler erb. Rab.) **L. Villain, Erfurt.** (1908)

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

rozsyła dobrze opakowane **od 1go września,** koszyk 5-kilowy opłatnie za 2 złr. Ceny hurtowne z dopłatą kosztów po najtańszych cenach **Józef Mitterlechner,** junior. (1994) Vöslau, pod **Wiedniem.** (-1-6)

Hotel Angielski w Częstochowie

kompletnie urządzony, mający przytem restauracyę i wszelkiego rodzaju wina, poleca się względom Szanow. Publiczności. (1836-5-5)

Zakład wychowawczo-naukowy żeński Maryi Serwatowskiej

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8. w domu „pod Zającem.“

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że **kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września b. r. Wpisy rozpoczną się z dniem 24 sierpnia b. r.** Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. (1704-11-27)

M. Serwatowska, przełożona Zakładu.

Budowa magazynu.

L. 8166. (1932-2-3)

Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach ma się budować w roku 1882/3, w drodze przedsiębiorstwa, dalszy ciąg magazynu tytuniowego, którego całkowite koszta wedle sprawdzonego kosztorysu 65.080 złr. 64 ct. wynoszą.

Oferty przyjmuje Zarząd c. k. fabryki aż do 12 września 1882 roku, gdzie też bliższe warunki budowy chęć mającym przedsiębiorcom się udziela.

Z Zarzadu c. k. głównej fabryki tytoniu.

W Winnikach, dnia 7 sierpnia 1882 r.

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, króre najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Liljowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (164-50-)

Taj. radcy dworu prof. Dra H. Fehlinga

orzeczenie: ZDRÓJ GORZKI FRANCISZKA JÓZEFA przewyższa wodę Friedrichshalską cztery razy, Hunyady Janos o 44, Pülna o 62%, tudzież wszelkie mi znane wody gorzkie pod względem ilości skutecznych części składowych, a stwierdzony przez słynnych lekarzy **nadzwyczajny skutek** znajduje **także w moim chemicznym rozbiorze** swą podstawę i objaśnienie.

Stuttgart, w marcu 1882 r. (1292-10 15)

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych.

FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

Broszury daje dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.

Dr. C. M. Faber

PURITAS

c. k. uprzyw. **mydło do ust** Dra C. M. Fabera,

Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (Londyn 1862 — Paryż 1878) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. (1180-9-16)

Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów monarchii austr.-węgier. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 pudełek po 1 złr. w. a. wysyła wszędzie opłatnie

FABRYCZNY SKŁAD ROZSYŁKOWY

w Wiedniu, I., Postgasse Nr. 22.

Niederlandzko-amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.

Bezpośrednia i regularna żegluga parowcami pocztowemi

między

Rotterdamem / **Amsterdamem** **Nowym Jorkiem.**

WYGODNE URZĄDZENIE.

Odjazd

naprzemian z **Rotterdamu** i **Amsterdamu** w sobotę, z **Nowego Jorku** we środę.

Ceny przewozu z **Rotterdamu** i **Amsterdamu:**

I. kajuta mar. 335; — II. kajuta mar. 250; — międzypokład mar. 90.

Bliższego wyjaśnienia względem przewozu towarów i jazdy udziela

Dyrekcya w Rotterdamie,

tudzież **Arnold Reif,** I., Kolowratring 9 w **Wiedniu,** jeneralny ajent dla Austryi-Węgier. (763-22-)

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku szkolnym 1882/3 **znajdzie kilku dobrze wychowanych uczniów uczęszczających do tutejszych szkół początkowych lub średnich lub też uczących się prywatnie,** umieszczenie i rzetelną rodzicielską opiekę w domu moim.

Zamiast zwykłych reklam odwołuję się, co do kierunku wychowania i ścisłości w dotrzymaniu poczynionych przyrzeczeń, do świadectwa tych Szanownych Rodziców i Opiekunów, z którymi od r. 1874 łączyły mnie i łączą dotąd edukacyjne stosunki.

Obok zwykłego przygotowania szkolnego zapewnioną być może na żądanie nauka języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, ruskiego, śpiewu, gry na fortepianie, szermierki i gimnastyki. Łaskawe zgłoszenia upraszam adresować:

Jan Ew. Rembacz,

kwalifikowany nauczyciel gimn. i Regens naucz. Internatu Tow. ś. Wincentego à Paulo **w Krakowie, ul. Floryańska 57. I. piętro.** (1951.-5-12)

Odznaczone w Melbourne I. nagrodą.

Przyrządy do chłodzenia i konserwowania,

uznane jako najlepszej bardzo trwałej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, restauracyj, browarów, kawiarń i cukierń, poleca ***fabryka przenośnych lodowni*** (1777-6-10)

inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu, Wieden, Heumühlgasse 2.

ZMIANA LOKALU.

SALON MÓD PARYZKICH KLEMENTYNY CHOJECKIEJ

z ulicy Szewskiej Nr. 8,

przeniesiony został na ulicę Wiślną, pod Nr. 9. (1869-5-5)

Mädchen-Pensionat.

Die **8 klassige deutsche höhere Privat-Töchterschule** verbunden mit **Pensionat** und Fröbel'schem **Kindergarten** der

L. Tschapka, Kanongasse 9,

beginnt den Lehrkurs mit 1 September. Die Anmeldung sowohl interner als externer Schülerinen kann täglich stattfinden. Prospekte gratis und franco. (1952-6-10)

Guwernantka

Francuzka, młoda, z polskiem nazwiskiem, dopiero do kraju przybyła, najlepszego wychowania oraz słodkiego charakteru, **pragnie się umieścić w znaczniejszym domu jako nauczycielka lub do towarzystwa.** Oprócz zwykłych przedmiotów początkowych, udzielać może nauki języka angielskiego i wyższej muzyki na fortepianie, posiadając takową znakomicie. — Bliższa wiadomość za pośrednictwem Pani **A. Gettlichowej w Krakowie, przy ul. Wiślnej, pałac Biskupi.** (1972-2-3)

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU

Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.

Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.

SKŁAD W KRAKOWIE: w Apt Redyka.

W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau,* 27

W Krakowie także u p. Trauczyńskiego. (485 27-)

Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie każdy nieodpowiedni zegarek chętnie odmienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro-galwaniczno pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem itd., **dawniéj 25 złr., teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych, z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emal. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniéj 21 złr., teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszkiem, medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniéj 15 złr., teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniéj 27 złr., teraz tylko po złr. 13·40.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniéj 35 złr.,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po 16 złr.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniéj 40 złr., teraz po 20 złr.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej 100 złr., teraz 40 złr.

650 zegarków ściennych we wspan. emaliow. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 3·75 regulowane.

650 budzików z przyrząd. do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko dawniej 12 złr., teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarków pendułowych wspięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach ścien. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75. (1674-7-12)

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:

Uhren-Ausverkauf der UHRENFABRIK FROMM, Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (693-12-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. W. Redyka przy Małym Rynku i u pp. S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

WYBORNE ZEGARKI najtaniej w składzie zegarów od 34 lat znanym, firmy

M. HERZ,

fabrykanta zegarków

we WIEDNIU Stefansplatz Nr. 6.

RZETELNE poręczenie. Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zagarków kieszonkowych ocechowanych w c. k. urzędzie cementniczym. Cylindry do polowania i pracy po 6, 7, 8, złr.

Nowość! Zegarek kieszonkowy z budzikiem w każdem położeniu idący i przypominający złr. 10, 11, 12.

Srebrne zegarki cylindrowe	8, 10, 13	i wyżej
„ „ kotwiczne	14, 16, 20	„ „
„ „ remontery cięż.	14, 20, 30	„ „
Srebr. i pozł. zegarki damskie	12, 15, 18	„ „
Złote zegarki damskie	18, 25, 40	„ „
„ „ cylindr. mężkie	28, 32, 35	„ „
„ „ kotwiczne	35, 40, 50	„ „
„ „ remontery	40, 60, 80	„ „
„ „ damsk. remonter.	28, 40, 60	„ „

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 zł. do 12 złr., złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr.

Inne towary złote i srebrne i klejnoty sprowadzone być mogą w najlepszym kształcie z pierwszego źródła po najtańszej cenie. Zamówienia załatwia się bezwłocznie za zaliczką. Co się niepodoba, będzie wymienione. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reperacyj.

Zegary pendułowe własnego wyrobu w doskonałym gatunku. Rysunki i cenniki darmo. Modne zegary salonowe w marmurze, bronzie, cuivre poli i t. d. wszelkiego rodzaju! Budziki począwszy od 4 złr. wzwyż.

Uznania o moich dostawach ze strony prof. Gab. v. Moor w Czerniowcach, prof. W. Schechtla we Lwowie, M. Konopackiego właściciela dóbr w Kobylem (polecony przez ówczesnego burmistrza Tarnopola Dra Kozmińskiego, ten zaś polecony przez c. k. radcę dworu J. Wierzbickiego w Wiedniu i t. d.) były w swoim czasie w tym dzienniku zamieszczone, otrzymałem także takie uznanie od pp. A. Müllera nadpor. 25 pułku piechoty z Plevlje w Bośni, Belczicza nadpor. 16 pułku piechoty z Trebinii w Hercogowinie, Wellspachera nadpor. 64 pułku piechoty z Vlasenicy w Bośni, Maurycégo v. Watzesch jener. mojora z Leutschau i t. d. (1702-3-12)

Zwracam uwagę!

Moje zegarki, które aż do najtańszego gatunku są najlepsze, o których gustownem wykonaniu i trwałości posiadam ze strony mych długoletnich kupujących także liczne uznania, proszę zupełnie nie zamieniać z ordynaryjnym towarem niepodobnym do używania a ogłaszanym z wielu stron.

Nauczyciel

ukwalifikowany do udzielania nauk prywatystom we wzzystkich przedmiotach, tak dla niższych jak dla wyższych szkół gymnazyalnych przepisanych, z językiem wykładowym polskim **znajdzie natychmiast umieszczenie** na prowincyi. — Uprasza się o wniesienie ofert wraz z dowodami na ręce **Administracyi „Gazety Narodowej“ we Lwowie.** (1959-3-3)

Miejsca Bony

niemieckiej, poszukuje panna biegła w szyciu i krawiecczyznie damskiej. Mówi także po polsku. Adres pod lit **M. A. w Szumbarhu,** poczta Nieder-Bludowitz, Szlązk Austryacki. (1863 3 3)

Poszukuje się na wieś,

dla dziewczynki 10 letniej, **nauczycielki** w średnim wieku, posiadającej język polski, niemiecki, francuski i muzykę — od 1go września r. b. Adres: **N. B.** poste restante **Nowy Sącz.** (1981-2-2)

POSZUKUJĘ

APTEKI

do nabycia.

Oferty przyjmuje *B. Kraenterbluth* magister farm. w Sokalu. (1966 2 3)

W Radlny,

ostatnia poczta Tarnów, dostać można po cenie targowej **do siewu,** przed deszczami zebranej **pszenicy** frankensteinskiej białej i strop lskiej czerwonej wąsatki — jak również **żyta** podwójnie szampańskiego i szampańskiego. (1968-2-3)

Morszyńska

woda gorzka naturalna

ze źródła „Bonifacego“, pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi jako najbardziej esencyonalna, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorzkie węgierskie i czeskie. W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienie, bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia, jako środek przeczyszczający. Cena butelki **26** cent. Dostać można we wszystkich składach wód mineralnych. (1574-18-)

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, świeżo zrywane	złr.	1·50
Jabłka i gruszki w najlepszym gatunku	„	1·50
Śliwki	„	1·20

rozsyła pocztą koszyk 5-kilowy z opakowaniem i franco do wszystkich stacyj **Edward Rittinger** w Werschetz (Süd-Ungarn). (1975-2-30) Export wszyst. gatunk. win białych i czerwonych.

Znaczne zniżenie ceny.

KAWĘ

WPROST z HAMBURGA rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem za zaliczką.

Mocca praw. arab b. szlach.	5 k'g.	zł	r.	6·30
Menado wybór. w smaku	„	„	„	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł.	„	„	„	5·40
Mieszanina szszegl. p. god.	„	„	„	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„	„	„	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„	„	„	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„	„	„	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„	„	„	3·90
Santos dobra i mocna	„	„	„	3·55
Rio smaczna	„	„	„	3·25

Herbata w wielkim wyborze za $^{1}/_{2}$ kilo od złr. 1 do 6. (1781-5-5)

PRAWDZIWE ZNIŻENIE CENY!

KAWA

w najlepszych gatunkach prawdziwie po cenach en gros ze znanego składu rozsyłkowego

Robt. Kap-herr, Hamburg,

w workach po $4^{3}/_{4}$ kilo rzeczywistej objętości (nie brutto 5 kilo zamiast netto) opłatnie i z opakowaniem za pobraniem poczt.

Rio, mocna	złr.	3·25
Domingo, bardzo smaczna	„	3·60
Santos, bardzo mocna, piękna	„	3·75
Jawa, zielonkowata, delikat., mocna	„	4·10
Cuba, zielona, b. dobra, mocna	„	4·45
Jawa II, złoto-żółta, b. d., delik.	„	4·20
Jawa I, złotożółta, najlepsza	„	4·60
Perłowa Mocca, dobra, spora	„	4·75
Ceylon, niebieskawo ziel., szlachet.	„	5·30
Ceylon perł. najwyborniejsza	„	5·40
Menado najsmaczniejsza	„	5·85
Mocca prawdz. arab. najaromatycz.	„	6·45

Polecić warto mięszaninę kawy: Perłowej Ceylon z Jawą I. Wszystkie gatunki są czyszczone i przesiewane a więc niema w nich kurzu śmieci ani czarnych ziarnek. Za rzetelność moich posyłek otrzymuję ciągle podziękowania. (1893-2-13) Największa oszczędność, brać wprost odemnie!

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.

Najlepsze i **najtańsze obówie** mężkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Damskie kamaszki Lasting** z mocnemi podeszwami od złr. **2 c. 75** i wyżej. **Kamaszki mężkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **obówia dla mężczyzn, kobiet i dziewcząt na ulicę i na przechadzkę** z Lasting i innych skór po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco. (1482-47-)

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienione.

Skład obówia **„Hans Sachs“** Wien, I., Lichtensteg Nr. I.